

W iadomości

Tygodnik informacyjno-publicystyczny

Z agłębia

6 IV 2010 r.
- 12 IV 2010 r.

Nr 14 (2690)

ROK LIV

TYLKO
1,10 zł
w tym VAT

Nr indeksu
38.173 UPL ISSN 02392860



W GOLFA NA ULICY

Gdyby zrobić ranking najbardziej dziurawych dróg w regionie, Sosnowiec z pewnością znalazłby się na pudle. Pod strzechy przyszedł kwiecień, a remontów nadwątłych srogą zimą jezdni jak nie było, tak nie ma. Okazuje się jednak, że fatalny stan dróg może okazać się... wielką zaletą stolicy Zagłębia. Bo do jazdy się to przecież nie nadaje, za to do gry w golfa jak najbardziej.

czytaj str. 8

Wygraj z „WZ”

- Książkę wydawnictwa Prószyński i S-ka – str. 6
- Nagrody GALEO – str. 15
- Kosmetyki ORIFLAME – str. 15
- Kosmetyki AVON – str. 15
- Słodycze z ODRY S.A. – str. 15
- Wejściówki do kina „Helios” w Sosnowcu – str. 16

Fabryka Obrabiarek Ponar-Defum walczy o przetrwanie

KOMORNIK ZLICYTUJE DĄBROWSKI ZAKŁAD?

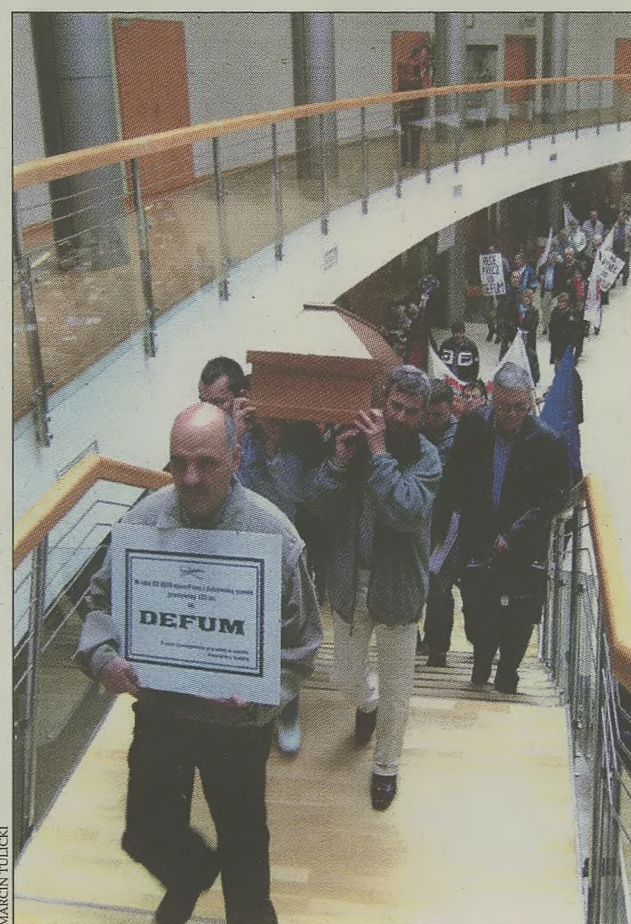
Kilkudziesięciu pracowników Fabryki Obrabiarek Ponar-Defum protestowało w ubiegłym tygodniu przed dąbrowskim magistratem, by ratować swój zakład przed upadłością. Nie obyło się bez ostrych słów pod adresem prezydenta, któremu związkowcy zarzucają działanie na szkodę fabryki.

Długi zakładu u kilkunastu wierzycieli, w tym w dąbrowskim samorządzie, opiewają obecnie na kwotę około 12 mln zł. Na 29 kwietnia br. zaplanowano licytację komorniczą dwóch działek w centrum miasta, należących do zakładu. Właśnie tej licytacji chce uniknąć załoga, gdyż jak twierdzą jej przedstawiciele, doprowadzi to do braku możliwości skorzystania z pomocy publicznej w wysokości 7,5 mln zł, której zakładowi jest skłonny udzielić Skarb Państwa. – To jest nasza jedyna szansa. Czekamy tylko na pozytywną decyzję Komisji Europejskiej w tej sprawie. Aby te pieniądze zostały nam przyznane, majątek zakładu nie może ulec zmniejszeniu. Po-

trzebujemy go przez dwa miesiące, żeby wyjść na prostą, a prezydent naszego miasta odbiera nam tę szansę – mówi Krzysztof Piętaś, szef zakładowej „Solidarności”. Od prezydenta Zbigniewa Podraży załoga oczekuje decyzji wstrzymującej postępowanie egzekucyjne.

– Jeśli wziąć pod uwagę wierzycieli, którym nasz zakład jest winny najwięcej, tylko prezydent Dąbrowy Górniczej nie zdecydował się na taki krok – dodaje Krzysztof Piętaś, wymieniając m.in. Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz „Rafamet” Kuźnica Raciborska jako największych wierzycieli.

c.d. str. 3



w rytmie tygodnia

Pod patronatem „WZ”

Koncertowali charytatywnie

„Piosenka jest dobra na wszystko” to tytuł koncertu charytatywnego, który odbył się w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Jego organizatorami byli uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 2 w Dąbrowie Górniczej. Dochód z koncertu został przekazany Fundacji „Godne Życie”, która pomaga dąbrowskim dzieciom.

Nie zawiodła publiczność, która dopisała i bawiła się świetnie. Na widowni zasiadł między innymi prezydent Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza. Przez ponad dwie godziny licealiści prezentowali największe przeboje polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej. Nie zabrakło utworów z repertuaru Anny Jantar, Urszuli, Abby, Wilków czy O.N.A. Jed-

ną z najbardziej wyróżniających się wokalistek była Justyna Dębicka. – W koncercie biorę udział po raz drugi i jest to naprawdę bardzo fajna zabawa. Oczywiście też ciężka praca, ale jest bardzo sympatycznie – mówi Justyna. – Bardzo pomagają nam absolwenci szkoły – podkreśla Kuba Adamiak, który był odpowiedzialny za promocję koncertu.

– Inicjatywa grania na rzecz tej fundacji zrodziła się 3 lata temu, gdy ówczesna pierwsza klasa liceum chciała zrobić coś więcej, niż tylko się uczyć. Wybraliśmy akurat tę, ponieważ chcieliśmy pomóc jakiejś fundacji z Dąbrowy Górniczej pomagającej dzieciom – wyjaśnia Małgorzata Zaporska, nauczycielka III LO im. Sienkiewicza w Dąbrowie Górniczej. – Jeśli chodzi o sam koncert, to uczniowie mają wolną rękę. Wspólnie wybieramy motyw przewodni, ale repertuar układają już uczniowie. W tym roku chcieliśmy zrobić podróż muzyczną od lat 60. do hitów ostatnich miesięcy – dodaje.

Przy okazji koncertu odbyła się aukcja i kiermasz wyrobów świątecznych wykonanych przez podopiecznych fundacji „Godne Życie”. Uzyskany dochód zasilł jej konto.

IWONA KNOPIK



Fundacja Godne Życie zajmuje się pomocą dla osób najbardziej potrzebujących. Obejmuje opieką około 100 dzieci z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym i organizuje dla nich zajęcia w pracowniach: komputerowej, plastycznej, gospodarstwa domowego i tanecznej. Pomaga również dzieciom w uzupełnieniu braków w nauce. Na mocy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (art. 27d) każdy, kto zechce wspomóc działalność fundacji, może na jej rzecz przekazać 1% swojego podatku od dochodów.

KRS: 00001 39088

Nr konta:

26 1090 2008 0000 0001 1284 5837

Sosnowiczanie w finale olimpiady

35 najlepszych uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych wzięło udział w finale II Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej. Wśród nich znalazł się również Bartosz Stawiarz, reprezentujący sosnowiecki Zespół Szkół Technicznych. Wyniki finałowej potyczki poznamy 16 kwietnia br.



Finałiści, aby dostać się do ostatniego etapu, musieli pokonać ponad cztery tysiące uczestników, którzy przystąpili do pierwszej części zmagania. W finałowym starciu 35 zawodników musiało się zmierzyć z takimi zadaniami jak planowanie infrastruktury miasta, odpowiednie zlokalizowanie wysypiska odpadów czy zagadnieniami związanymi z urbanizacją demograficzną. – Widziałam przerażenie na twarzach uczniów, kiedy poza kartami pytań i odpowiedzi wyciągnęli z kopert skserowane mapy fikcyjnych miast. Pytania nie były trudne, bo przecież dotyczyły między innymi rozplanowania infrastruktury transportowo-logistycznej miasta, czy ulokowania w odpowiednim miejscu wysypiska śmieci. Najwidoczniej nie spodziewali się map i stąd to zaskoczenie, bo wystarczyło parę minut, by oswoił się z pytaniami – twierdzi Izabela Świtalska z Komitetu Organizacyjnego Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej.

Na rozwiązanie testów uczestnicy mieli 150 minut. Egzamin składał się z trzech pytań problemowych i jednego testowego, złożonego z 10 pytań wielokrotnego wyboru. Zwycięzcę poznamy 16 kwietnia br. na uroczystej gali wręczenia nagród w Wyższej Szkole Logistyki w Poznaniu. Miejmy nadzieję, że będzie nim Bartosz Stawiarz z Sosnowca. (MT)



Na sygnale)))

• Mimo apeli policji starsi mieszkańcy wciąż są zbyt łatwowierni i bezmyślnie wpuszczają do domu obce osoby. Taka sytuacja miała miejsce w jednym z mieszkań przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. 79-letnia kobieta wpuściła do mieszkania dwóch mężczyzn, podających się za „pracowników administracji”. Nakłonili właścicielkę do sprzączenia czystości wody, kradnąc w tym czasie 400 zł. Oszustów poszukują policjanci z komisariatu I.

• Zarzut zabójstwa postawiono trzem mężczyznom, którzy pod koniec marca w mieszkaniu przy ul. Jasieńskiego śmiertelnie pobili jednego z kolegów. Do pobicia doszło w trakcie libacji alkoholowej. Mężczyzna nie miał szans na przeżycie. Sprawcom, mieszkańcom Sosnowca, w wieku od 25 do 52 lat, grozi dożywocie. Jak na razie przez trzy miesiące na pewno będą odpoczywać w areszcie śledczym.

• Będzińscy mundurowi skierowali w środę do tamtejszej prokuratury materiały obciążające 23-letniego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie... 35 przestępstw. Był on wcześniej znany policji i służbie penitencjarnej. Działal na terenie Będzina i Sosnowca, okradając sklepy i samochody. Skradzione artykuły oszacowano na ponad 50 tys. zł. Mężczyźnie grozi kolejne 10 lat za kratkami.

• Sąd w najbliższym czasie rozpatrzy dowody, jakie zebrała będzińska policja w sprawie grupy nieletnich, terroryzujących swoich kolegów w domu dziecka na terenie powiatu będzińskiego. Młodociany bandyci w wieku od 13 do 16 lat wymuszali biciem lub groźbą pobicia pieniądze i artykuły spożywcze. Z ustaleń policji wynika, że czynności karalnych dokonali aż 80 razy.

• Policjanci z Zawiercia poszukują sprawcy napadu na placówki handlowe. Napastnik po wejściu do sklepu grozi ostrym przedmiotem i żąda od ekspedientki wydania pieniędzy. Policjanci proszą o pomoc w identyfikacji poszukiwanego sprawcy rozbój. Rysopis przestępcy: wiek około 35 lat, szczupła budowa ciała, wzrost 170 cm, twarz trójkątna szczupła, wystające kości policzkowe, nos mały, lekko zadarty do góry, włosy ciemne, zaczesane do tyłu z dużymi zakolami. Ubrany był w ciemną kurtkę długości 3/4 i jasne spodnie. Pod kurtką miał czarny sweter, a na dłoniach czarne skórzane rękawiczki. Kto może przekazać informacje dotyczące bandyty proszony jest o kontakt z funkcjonariuszami Wydziału Kryminalnego tel. 32 673 82 55. (PC)

nasz felieton

Skandalista Sławomir Witek

Kim jest tytułowy Witek? Członkiem zarządu będzińskiej Platformy Obywatelskiej. Co takiego zrobił? Otóż w połowie marca odawżył się podzielić z naszym dziennikarzem wątpliwościami związanymi z rekomendacją, udzieloną przez jego macierzystą partię obecnemu prezydentowi Będzina Radosławowi Baranowi, na kandydata na prezydenta przyszłej kadencji. Nie był w tych wątpliwościach osobniony, bowiem podobne mieli inni jego partyjni koledzy. Przy czym oni swe wątpliwości zgłaszali anonimowo, natomiast Sławomir Witek zrobił to imiennie, autoryzował swoje wypowiedzi i zapewnił, że wie co powiedział.

Kiedy artykuł ukazał się w druku, zaczęły urywać się nasze telefony, a skrzynkaapełniała mailami. Byli tacy, co gratulowali odwagi desperatów, dorzucając swoje co nieco, dla innych problemem okazało się, co innego. Kto jemu i nam (!) na to pozwolił – pytano. Sprawa zaczęła nabierać rumieńców, kiedy przedstawiciele partyjnych decydentów zaczęli wypytывать, czy tenże Witek podpisywał u nas „jakieś papiery”. No, nie podpisywał – odpowiadaliśmy. – A po co miał coś podpisywać? – No, autoryzować wywiad – tłumaczono nam ciemniakom, choć zaden wywiad ze

Sławomirem Witkiem nigdy na łamach „WZ” się nie ukazał. Gdy ustaliliśmy już z naszymi adwersarzami, że to były tylko wypowiedzi użyte w materiale publicystycznym, oczywiście autoryzowane przez Sławomira Witka, co jesteśmy w stanie udowodnić, lepiej nie było. – To nie koniec tej sprawy – usłyszeliśmy.

I faktycznie. Dokładnie 1 kwietnia, nomen onem w prima aprilis, otrzymaliśmy komunikat nr 1/2010 autorstwa będzińskiego zarządu Platformy Obywatelskiej, z którego wyczytaliśmy, że decydenci Będzina poprzedni dzień spędzili na obradowaniu nad szkodami wyrządzonymi PO przez kontakty z prasą Sławomira Witka. I, niestety, to nie był dowcip, jakiego 1 kwietnia można by się spodziewać. Gremium to, jak napowazniej, podjęło decyzję, że nikomu, poza przewodniczącym koła lub upoważnioną przez niego osobą, nie wolno nic mówić. Inaczej będą sankcje przewidziane statutem PO.

A zatem „mordy w kubek” państwo członkowie PO, narazie tylko będzińskiego koła. Ale być może w jego ślady pójść kolejne partyjne struktury tej partii. Wszak nie tylko w Będzinie lokalni politycy tego ugrupowania mają sporo do ukrycia.

JAGODA KRZESZOWIEC

Nagrody Miasta Sosnowca za 2009 rok

Podczas uroczystej gali w Teatrze Zagłębia 30 marca br. prezydent Sosnowca Kazimierz Górski oraz przewodniczący Rady Miejskiej Daniel Mikłasiński uhonorowali najwybitniejszych artystów i sportowców. Nagrodę Artystyczną otrzymał Zbigniew Podsiadło, Nagrodę za Upowszechnianie Kultury Zbigniew Zdzenicki, Krzysztof Brzozowski został uznany Najlepszym Sportowcem, a Adam Pacholek Najlepszym Trenerem. Kapituła konkursu była jednomyślna.

Zbigniew Podsiadło to wielokrotny laureat ważniejszych polskich nagród w dziedzinie fotografii. Jest wybitnym artystą, docenianym nie tylko w Polsce, ale również za granicą. – Chciałbym, by moje prace podobały się zawsze, ciekawiły, a nawet czasem szokowały. Moim wielkim marzeniem jest stworzyć w Sosnowcu nowoczesną galerię sztuki z elementami multime-



diów – powiedział laureat nagrody artystycznej.

Na polu upowszechnienia kultury jury doceniło fotografa Zbigniewa Zdzenickiego, byłego nauczyciela, który fotografią zaczął interesować się już w szkole podstawowej i od zawsze chciał łączyć z nią swoje życie. Wicemistrz świata kade-

tów w pchnięciu kulą, Krzysztof Brzozowski, został uznany najlepszym sportowcem. W przyszłym roku młody zawodnik „Płomienia Sosnowiec” wystartuje w Igrzyskach Olimpijskich młodzieży w Singapurze. Najlepszym trenerem okazał się Adam Pacholek, trener UKS „Kazimierz Płomień”. (C)

samo życie

Fabryka Obrabiarek Ponar-Defum walczy o przetrwanie

KOMORNIK ZLICYTUJE
DĄBROWSKI ZAKŁAD?

c.d. ze str. 1

W eźmy również pod uwagę fakt, że jeśli te działki zostaną zlicytowane przez komornika, miasto nie odzyska zbyt wiele. W przypadku, kiedy zostanie nam przyznana pomoc publiczna, Dąbrowa Górnicza odzyska swój dług w całości – argumentuje Artur Gołębiowski ze Związku Zawodowego „Metalowcy”. – Jak widać, nie chodzi tutaj o pieniądze – dodaje Gołębiowski, przekonany jak i inni pracownicy zakładu, że miasto na terenie fabryki chce wybudować kompleks usługowo-handlowy i rynek. – Pan prezydent realizuje politykę swoich poprzedników, którzy już 10 lat temu skazali nasz zakład na zagładę, proponując mieszkańcom zamiast miejsc pracy ekskluzywne mieszkania i budki z piwem – przekonuje Krzysztof Piętak.

Dąbrowscy urzędnicy bronią się jednak, iż złożenie wniosku o wstrzymanie swojej części należności nie zablokuje postępowań komorniczych. – Aby tak



W proteście przed dąbrowskim UM wzięło udział kilkudziesięciu pracowników fabryki obrabiarek.

się stało, wstrzymania egzekucji powinni zażądać wszyscy wierzyciele, w tym Skarb Państwa i ZUS. Wie o tym doskonale zarządcą komisaryczny, wiedzą o tym związkowcy – uważa Janina Bronikowska-Radosz, skarbnik w dąbrowskim magistracie. Jej zdaniem twierdzenie, iż złożenie przez władze Dąbrowy Górniczej wniosku o wstrzymanie egzekucji komorniczej rozwiąże sprawę, jest szczytem populizmu.

– Władze Dąbrowy złożą wniosek jak zrobią to inni wierzyciele, a ci mogą powiedzieć, że czekają na krok ze strony miasta. I tak możemy się licytować, kto pierwszy powinien złożyć ten wniosek. Uważamy, że to prezydent Dąbrowy Górniczej powinien dawać przykład, jako najważniejsza osoba w mieście – kontruje Krzysztof Piętak.

Swoje stanowisko na ubiegłotygodniowej sesji Rady Miasta zdecydował się przedstawić prezydent Zbigniew Podraza. Odnosił się do wszystkich zarzutów stawianych przez związkowców, tak tych dotyczących samej fabryki, jak i budowy na jej terenie kompleksu

usługowo-handlowego i rynku. – Dlaczego nie rozmawiacie ze swoim zarządcą komisarycznym? Gdzie on jest? No właśnie, z tego co wiem, jest na urlopie. Złożenie wniosku o wstrzymanie egzekucji nic nie da, bo miasto jest tylko jednym z wierzycieli. To zarządcą komisaryczny powinien się z nimi wszystkimi spotkać, i bardzo żałuję, że to spotkanie zostało wyznaczone tak późno (12 kwietnia br. – przyp. red.). Jeśli chodzi o plany inwestycyjne, to akurat dotyczą one innego, położonego w pobliżu terenu – mówił do załogi Ponar – Defum Zbigniew Podraza.

Z pracownikami fabryki utożsamia się natomiast część dąbrowskich radnych, która uważa, że kolejny krok powinien należeć do prezydenta. – Załoga spotykała się z wierzycielami, a ci dali zielone światło na wstrzymanie egzekucji. Brakuje niestety decyzji prezydenta. Jeśli chodzi o wybudowanie w miejscu fabryki kompleksu usługowo-handlowego i rynku, to dobrze pamiętam taką sytuację i mam nawet dokumenty. W 2001 roku jeden z dąbrowskich włodarzy otwarcie powiedział, że Defum przestanie istnieć i powstanie w tym miejscu starówka. Były zresztą również artykuły w gazetach na ten temat – twierdzi radny Tomasz Pasek.

Jeśli spotkanie z wierzycielami, zaplanowane na 12 kwietnia br., nie przyniesie pożądanego skutku, załoga Ponar – Defum i tak nie zamierza składać broni. – Zorganizujemy kolejny protest. Tym razem fizycznie zablokujemy licytację działek należących do zakładu – zapewnia szef zakładowej „S”.

MARCIN TULICKI

W itamy w hospicjum – mocnym uściskiem dłoni witam się z sekretarzem placówki Danutą Chwirut. W administracji zdominowanej przez panie praca wre. Masa dokumentów, rozmowy z firmami i osobami oczekującymi pomocy. – Chciałabym zamówić opakowanie fartuchów jednorazowych – słysząc jedną z rozmów. – Jaki adres? Kim jest pani dla pacjenta? Kuzynką, rozumiem – druga pani ustala namiary chorego.

– Jak pan widzi mamy dużo pracy – wyjaśnia mi sekretarz. – O naszej działalności najlepiej opowie Zyta, koordynatorka prac wolontariuszy w naszym hospicjum. – Zapraszam – pani Zyta zachęca mnie gestem dłoni. – Należę wraz z innymi koleżankami do grup wolontariatu „+50”, tak go sobie nazwałyśmy – szeroko się uśmiecha. Później zdradza, że jest informatykiem. Widząc na mojej twarzy szczere zdziwienie, szybko dodaje: – Ukończyłam AGH, brat namówił mnie, abym ukończyła ten kierunek. – Czyli awaria komputera w hospicjum pani nie strasza? – pytam. – Niestraszna, poradzę sobie – odpowiada.

Przemierzamy wspólnie korytarz prowadzący do kaplicy, pani Zyta opowiada o etapach budowy, a mnie wciąż zastanawia: informatyk jako wolontariusz? – W hospicjum pracuję od trzech lat. Byłam przy śmierci babci oraz brata, który zmarł na nowotwór. Czułam także, że wewnętrznie stać mnie na pomoc osobom, które w niedługim czasie mogą odejść.

Wchodzimy do kaplicy. Ołtarz, oświetlone tabernakulum, miejsca do siedzenia, stacje drogi krzyżowej. – Drzwi są szerokie, tak aby chorzy na łóżkach mogli uczestniczyć we mszy. Tutaj też modlimy się za tych, którzy odeszli w ubiegłym tygodniu. Zaraz sprawdzę czy mamy ich listę – podchodzi do ambony. – Nie, ksiądz już zabrał. Teraz pokażę panu nasze sale. Jesteśmy gotowi na przyjęcie 21 osób. Dodatkowo opiekujemy się grupą pięćdziesięciu chorych w systemie domowych hospicjów.

Jedna z sal ma uchylone drzwi. Pacjent ogląda telewizor, nie widzi nas. – Każdy z chorych ma u nas zapewnioną opiekę medyczną, terapeutyczną i duchową. Staramy się z całych sił, aby przygotowanie na odejście było jak najlepsze. Choć czasami jest nam trudno zdążyć. W ubiegłym tygodniu przyjechał do nas 24-letni chłopak. Zanim go dobrze poznaliśmy, zmarł na drugi dzień. Do końca był pewien, że jeszcze wyzdrowieje – mówi z zadumą. – Nie ma reguły co do długości przebywania w naszym hospicjum. Naszą działalność w tym budynku prowadzimy od stycznia tego roku, i są z nami osoby,

Hospicjum to też życie

TO DOBRE MIEJSCE
DLA ANIOŁA...

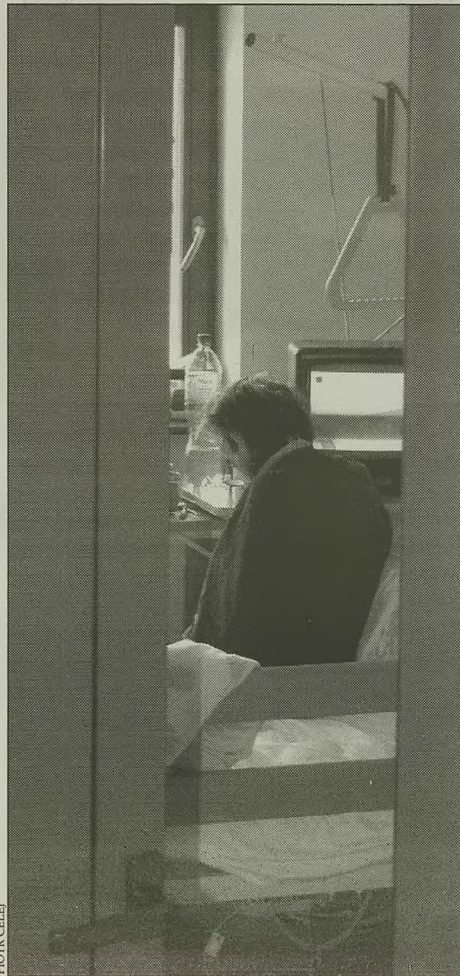
Bryła budynku jaworznickiego hospicjum jest nowoczesna, przypominająca bardziej biurowiec, niż miejsce opieki nad chorymi w ciężkim stanie. Przeszkłone drzwi szeroko otwarte, na ścianie przy wejściu tablica z datą otwarcia nowego budynku: październik 2009. Nieco dalej nazwy firm wspomagające budowę placówki. Wszystkie korytarze wyglądają tak, jakby ktoś je przed chwilą wymalował. W niektórych pomieszczeniach czuć jeszcze zapach farby.

które były przy otwarciu. Ale są takie przypadki, jak ten z ubiegłego tygodnia...

Kilka kroków dalej pani Zyta otwiera mi drzwi do „pokoju pożegnań”. – To takie miejsce, gdzie bliskie osoby mogą pożegnać się ze zmarłym w ciszy i spokoju, wiedząc o tym, że nikt i nic nie będzie im przeszkadzało. – Skąd biorą się osoby takie jak pani, chcące pomagać w miejscu, o którym na co dzień ludzie nie chcą myśleć? – pytam wychodząc z „pokoju pożegnań”. – Najprościej rzecz ujmując, to chęć pomocy, aby osoba w chwili śmierci nie była sama. Widziałam pan korytarz wychodzący z drugiej strony „pokoju pożegnań”? Tam parkuje karawan. Samo miejsce wstępnie miało być odsonięte, ale niektórym okolicznym mieszkańcom ten widok przeszkadzał. Przyjęliśmy ich argumenty, więc wszystko dzieje się pod dachem. Przechodzimy nieco dalej. – O, proszę zobaczyć – pani Zyta otwiera mi drzwi z tyłu budynku. – Mamy wybrukowane alejki, gdzie będziemy wychodzić z naszymi pacjentami, jak robi się prawdziwa wiosna.

– Płacze pani, mimo że jest oswojona ze śmiercią? – Oczywiście zdarza mi się płakać. Ostatnio, gdy odchodziła jedna z naszych podopiecznych. Czuła, że się modlimy za nią i starała się włączyć w tę modlitwę, ale nie miała już siły...

W pokoju wolontariuszy widać po układzie książek i kartek na stole, że przewijają się przez niego wiele osób. – Współpracuje z nami na stałe od 30 do 40 wolontariuszy. Są to osoby takie jak pani Stasia, to ten wcześniej wspomniany



wolontariat „+ 50”. Ale mamy także wiele młodych osób. Nawet gimnazjalistów! Proszę mi wierzyć, że młodzież jest cudowna, mają w sobie dużo chęci do pracy. To niezwykle, jak wiele nam dają. – A nie mają słomianego zapału? – wtrącam. – W życiu! – stanowczo zaprzecza. – Jedna z uczennic mówi np.: pryszcz, pryszcz, co tam pryszcz! Są ważniejsze rzeczy na świecie, pomoc innym. Proszę zobaczyć, ile akcji zorganizowaliśmy do tej pory na rzecz naszego hospicjum – pokazuje mi książkę pamiątkową. Przerzucając kartki widzę zdjęcia z koncertów Edyty Gępert, Stanisława Sojki, Golec uOrkiestry, akcji „Pola nadziei”. – To wszystko dla naszych podopiecznych, wykonane naszymi rękoma – dodaje. Potem pokazuje mi sale, które w późniejszym czasie będą służyć do szkoleń. Wszystko jak spod igły, gotowe do wykorzystania.

– Wszystko już pan widział? – pyta Danuta Chwirut. – Dziś mają nas odwiedzić więźniowie z Zakładu Karnego w Trzebini. – Więźniowie? – pytam tak zdziwiony, że panie omal nie wybuchają śmiechem. – Tak, więźniowie z zakładu karnego w Trzebini. Współpracują z nami. Nasza administracja składa się przede wszystkim z pań, więc ciężko nam było przenosić różne ciężkie rzeczy. Panowie są nam bardzo pomocni i przyjeżdżają do nas trzy razy w tygodniu. – Taką formą resocjalizacji? – dopytuje się. – Oczywiście. W momencie, kiedy kończyliśmy budowę, skontaktował się z nami jeden z oficerów służby więziennej i zaproponował pomoc. To dobrze, że chcą pomagać naszym podopiecznym.

W holu hospicjum obok wiszącego obrazu św. Brata Alberta stoi figura aniołka. – Uważa pan, że tutaj pasuje? – pyta pani Zyta żegnając się ze mną. – Oczywiście. To dobre miejsce dla anioła.

PIOTR CELEJ

Hospicjum można wesprzeć poprzez przekazanie 1% od swojego podatku dochodowego za rok 2009 bądź darowiznę finansową lub rzeczową. Mile widziana jest także pomoc przy wyposażeniu wybranej sali dwu- lub trzyosobowej lub innego fragmentu inwestycji.
Bank Zachodni WBK1 o/Jaworzno
31 1090 2008 0000 0001 0060 4056
KR5 000 000 8274
Stowarzyszenie Hospicjum Homo-Homini im. św. Brata Alberta w Jaworznie

w samorządach

Szansa na drugą młodość będzińskiego parku

POMOGĄ UNIJNE PIENIĄDZE

Choć będzińskie Wzgórze Zamkowe jest miejscem chętnie przez mieszkańców odwiedzanym, to jak na razie chłuby miastu nie przynosi. Brudne, zaniedbane i prawie w ogóle nie oświetlone, na pierwszy rzut oka bardziej odstrasza niż przyciąga potencjalnych spacerowiczów.

To miejsce jest idealne do spacerów, położone na górze, no i tuż przy zamku. Niestety, nikt o ten park w ogóle nie dba. Są ławki, ale koło nich wystają metalowe szyny. Tam często przebywa młodzież i aż strach pomyśleć, co może się stać, jak ktoś się przewróci. Wkoło pełno śmieci i widać, że nie za bardzo ktokolwiek się tym interesuje. Nie wiem, jak miasto może nie wykorzystywać tak wielkiego potencjału. To jest miejsce, które na pierwszy rzut oka powinno przyciągać do siebie – mówi Beata Chorzela, jedna z mieszkanki osiedla Syberka. Pani Beata zwraca również uwagę na ciemności, jakie zalegają w parku zaraz po zapadnięciu zmierzchu. – To jest najbardziej oburzające, bo stoją tam słupy oświetleniowe, które pełnią rolę stojaków. Może komuś wypadłoby do głowy, żeby je zreperować czy po prostu podłączyć. Nie wiem w czym tkwi problem z tym oświetleniem, ale jedyne światło, jakie jest w tym parku, to halogeny oświetlające zamek – dodaje Beata Chorzela.

Marzena Karolczyk, rzecznik prasowy będzińskiego magistratu, wyjaśnia, że nieświejące lampy to efekt dewastacji parkowego terenu. – Niestety, ale ten park jest usytuowany troszeczkę na uboczu zabudowań i kilkakrotnie niektóre elementy padły ofiarą wandal. Nie jest to zresztą jedyne miejsce w mieście, gdzie następują dewastacje. Nie zostały jak dotąd naprawione, bo niedługo cały park



Nieświejące lampy to tylko jeden z problemów będzińskiego parku.

i jego okolica zostaną kompleksowo przebudowane. Wówczas na pewno zadamy również o oświetlenie – wyjaśnia Marzena Karolczyk.

Podobnego zdania jest również radny Piotr Czerwiński, wiceprzewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej i Rozwoju Lokalnego Miasta będzińskiej Rady Miejskiej. Zapewnia jednak, że w najbliższych dniach zajmie się tematem braku dostatecznego oświetlenia w przyzamkowym

parku. – Dostrzegam wszelkie niedogodności, które występują w tym miejscu, ale one wszystkie znikną wraz z kompleksową przebudową Wzgórza Zamkowego. Jeśli chodzi o oświetlenie, to na pewno będę w tej sprawie interweniował, bo uważam, że są to kwestie możliwe do załatwienia – zapewnia Piotr Czerwiński.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, mieszkańcy Będziny za jakiś czas nie będą już musieli

wstydzić się miejsca, które mogłoby być wizytówką ich miasta. W ciągu kilku najbliższych dni rozstrzygnie się bowiem, czy miasto otrzyma dofinansowanie ze środków europejskich na realizację projektu „Zachowanie dziedzictwa kulturowego i osiągnięć kulturalnych Zagłębia”. Jak poinformowano nas w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach, wniosek o dofinansowanie złożony przez będziński Urząd Miasta został już pozytywnie zaopiniowany pod względem formalnym, czeka jeszcze na opinię merytoryczną.

Realizacja projektu będzie kosztowała około 19 mln zł, potrwa do 2013 roku. Część projektu dotycząca parku zakłada m. in. zagospodarowanie placu przed wejściem do będzińskiego podziemi poprzez wybudowanie odpowiedniego oświetlenia, podnoszącego estetykę tego miejsca. Zostanie także zbudowany taras widokowy, postawione tablice informacyjne i nowe ławeczki. – Powstaną miejsca poświęcone jednej idei, przykładowo miejsce historii, miłości, oświadczyń czy tajemnicy. Atrakcją będzie również udostępnienie będzińskich podziemi. W nich planowane jest utworzenie strefy ekspozycyjnej, obrazującej najciekawszy rejon Będziny, czyli Wzgórze Zamkowe, gdzie kształtowały się zręby miasta, skupiały się dzieje polityczne, militarne i historyczne, kształtujące świadomość miejsca i lokalną tożsamość kulturową – informuje Marzena Karolczyk.

MARCIN TULICKI

Promocyjny potencjał Kiepury

GRAJMY O PEŁNĄ PULĘ

Nie składają broni pomysłodawcy nadania lotnisku w Pyrzowicach imienia Jana Kiepury. Najsłynniejszy polski tenor i jego walory promocyjne były głównym tematem ubiegłotygodniowego spotkania w biurze parlamentarnym posła Jarosława Pięty, w którym wzięli udział przedstawiciele lokalnych organizacji.

Wciąż trwa akcja zbierania podpisów pod odpowiednim wnioskiem. Teraz nadarza się świetna okazja abyśmy zostali zauważeni, bowiem podczas zbliżających się targów infrastruktury będzie obecny prezes GTL. To dobry moment żeby pokazać, iż jest w naszym regionie takie zapotrzebowanie. Dowodem niech będzie to, że zebraliśmy już ponad 2 tysiące podpisów – mówił poseł Platformy Obywatelskiej Jarosław Pięta.

Podczas spotkania zastanawiano się także nad innymi formami wykorzystania promocyjnego potencjału Jana Kiepury. – Ze swojej strony cyklicznie organizujemy rajdy kryniczne. Myślę, że każde stowarzyszenie z regionu powinno znaleźć sposób na to, aby jakoś podkreślić tę postać – uważa Stanisław Czekalski, prezes sosnowieckiego PTTK. W tym kontekście pojawił się pomysł ekspozycji poświęconej słynnemu tenorowi w Muzeum Miejskim w Sosnowcu. – Byłoby to doskonale uzupełnienie rajdów, a do tego świetna forma promocji miasta – przekonywał radny Arkadiusz Chęciński.

Uczestnicy zgodnie stwierdzili, że należy zrobić wszystko, aby mówić o Kiepurze tak samo często, jak o Trójkacie Trzech Cesarzy. Sama ekspozycja jest jeszcze sprawą otwartą. Być może odbędzie się ona pod gołym niebem na ulicy Modrzejowskiej. Podkreślono też, że akcja nie może się odbyć bez udziału młodzieży.

Nie zabrakło jednak głosów sceptycznych. Niektórzy uczestni-



Posel Jarosław Pięta przekonywał, że Jan Kiepura zasługuje na patronat nad lotniskiem w Pyrzowicach.

cy spotkania z dystansem bowiem podchodzili do propozycji nazwy lotniska w Pyrzowicach twierdząc, że jest to bardzo mało realna kwestia. Lepiej – ich zdaniem – przygotować tam ekspozycję poświęconą Janowi Kiepurze. – Słynny tenor jest związany z Sosnowcem. Ale wątpliwe, że chociażby w Dąbrowie Górniczej albo Zawierciu, do pomysłu będą podchodzić z takim samym entuzjazmem. Wizja nazewnictwa jest utopijska – stwierdził jeden z dyskutantów.

Nie zgadzał się z tym poseł Jarosław Pięta. – Nastawienie GTL-u

faktycznie jest bardzo negatywne, ale to nie znaczy, że nie powinniśmy grać o pełną pulę. Wśród propozycji lotniskowych patronów przewija się wiele nazwisk, ale to Kiepura jest nasz! Tak na dobrą sprawę mamy jedynie trzy elementy, dzięki którym jesteśmy rozpoznawalni: logo klubu Zagłębie Sosnowiec, Trójkąt Trzech Cesarzy i właśnie słynny śpiewak. Jeżeli ten pomysł nie przejdzie, to wtedy możemy się zastanawiać nad stworzeniem na lotnisku izby pamięci. Póki co jednak, grajmy o pełną pulę – apelował poseł PO.

ARKADIUSZ KACZOR

Wielomilionowa pożyczka jedyną drogą ratunku dla szpitala?

„WYGŁADZONY” POMYSŁ RESTRUKTURYZACJI

Sporo emocji wzbudził na ostatniej sesji Rady Powiatu w Zawierciu temat szpitala, który bezustannie tonie w długach. Dyrektor placówki spuścił co prawda trochę z tonu i wycofał się z pomysłu likwidacji oddziałów, jednak okazało się, że na uratowanie szpitala potrzebuje mniej więcej 25 mln zł, czyli kwotę, która leży poza zasięgiem samorządu powiatowego.

Jeszcze kilka tygodni temu nad zawierciańską placówką wisiało widmo likwidacji trzech oddziałów: zakaźnego, otolaryngologii i opieki paliatywnej. W związku z dość ostrym sprzeciwem środowiska pielęgniarskiego, lekarskiego, związków zawodowych i części powiatowych radnych, dyrektor placówki wycofał się z tego pomysłu. Jak się okazuje, aby poprawić rentowność oddziału paliatywnego, powstał obecnie pomysł jego powiększenia z 8 do nawet 31 łóżek. – Jeśli natomiast chodzi o oddział otolaryngologii, to pomysł na jego restrukturyzację ma zarówno ordynator, jak i pracownicy. Dyrektor stwierdził, że można spróbować go wdrożyć na trzy miesiące i zobaczyć, jaki ta zmiana przyniesie efekt ekonomiczny – informuje Maciej Pawłowski, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Zawierciu.

Nowe pomysły restrukturyzacyjne usatysfakcjonowały również stronę związkową. Jak twierdzi Małgorzata Grabowska z zawierciańskiej „Solidarności”, nowa wizja dyrektora dość mocno zbiega się z pomysłem związkowców. – Przedstawiliśmy wcześniej dyrektorowi nasze stanowisko i jak widać, zostało ono uwzględnione. Nie wyobrażamy sobie szpitala bez oddziału paliatywnego, bo każdy powinien mieć odpowiednie warunki do godnych narodzin i godnej śmierci. Również w Unii Europejskiej oddział paliatywny i porodówka to priorytety – mówi Małgorzata Grabowska.

Największy problem, pod względem rentowności, stanowi natomiast oddział obserwacyjny – zakaźny. Przynosi on bowiem największe straty, jednak jego likwi-

dacja nie jest najlepszym pomysłem. – Taki oddział powinien funkcjonować, bo byłby potrzebny w przypadku jakiejś epidemii. Dyrektor wpadł na pomysł, aby zwrócić się do wojewody z prośbą o partycypowanie w kosztach utrzymania tego oddziału – mówi Maciej Pawłowski.

Poza działaniami związanymi ze zreformowaniem wewnętrznej struktury placówki, pozostaje jednak jeszcze kwestia ogromnego zadłużenia szpitala, które obecnie opiewa już na około 40 mln zł. Żeby w ciągu kilku lat wyprowadzić placówkę na prostą, dyrektor potrzebuje około 25 mln zł, czyli kwotę, która leży poza zasięgiem samorządu powiatowego.

– Pojawiło się kilka wariantów, ale raczej żaden z nich nie jest do przyjęcia. Nie jest możliwym poręczenie kredytu, bo powiat na przestrzeni lat poręczał już pożyczki w wysokości 21 mln zł. Tylko w tym roku spłaciliśmy ponad 600 tys. zł samych odsetek, bo szpitala nie było na nie stać. W żadnym wypadku nie ma również możliwości, aby te 25 mln zł przekazać placówce z budżetu powiatu. Na to nas nie stać – mówi Maciej Pawłowski.

Pomysłu na zaradzenie tej sytuacji nie ma również strona związkowa. – Nie jesteśmy od tego, żeby wyęrczać władze powiatu w szukaniu pieniędzy. Tak duże zadłużenie jest efektem błędów, które były popełniane na przestrzeni lat – przekonuje Małgorzata Grabowska.

Konkretny pomysł na uratowanie tonącego w długach szpitala dyrektor placówki ma przedstawić 9 kwietnia br., na kolejnej sesji powiatu.

MARCIN TULICKI

o tym się mówi

Różnice w odczytach wodomierzy problemem ogólnokrajowym

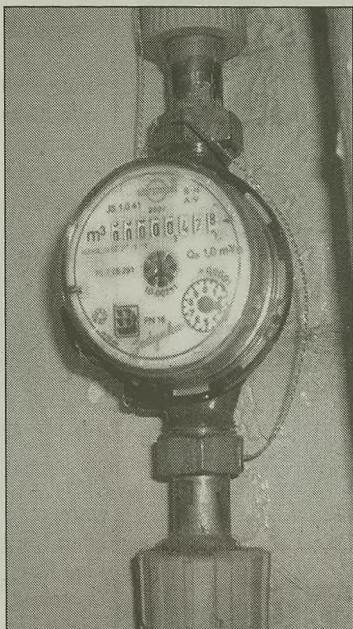
NIE CHCĄ PŁACIĆ
ZA WODNE NIEDOBORY

Czują się oszukiwani i okradani. Za każdym razem, kiedy po okresie rozliczeniowym przychodzi im dopłacać nawet kilkaset złotych za zużycie wody, która tak naprawdę nie wiadomo gdzie się podziała. – To po co zakładaliśmy wodomierze, jeśli i tak musimy płacić zgodnie z odczytami z głównego zegara? – zastanawia się poruszona cała sytuacją lokatorka z ul. Północnej 61a w Sosnowcu.

Z podobnym problemem spotyka się wiele rodzin, które nie potrafią zrozumieć, dlaczego pomimo regularnych odczytów z wodomierzy zamontowanych w ich mieszkaniach, poza wynikającą z nich należnością muszą również płacić za ubytki wody występujące w całym budynku. – *Tłumaczę nam, że odczyt z głównego licznika nie zgadza się z sumą odczytów z wodomierzy w mieszkaniach. Tylko tak naprawdę co mnie to obchodzi? Czy moim problemem powinno być to, że gdzieś woda wycieka, albo że ktoś gdzieś kradnie? Zakładałam wodomierz po to, żeby płacić za tyle wody, ile zużyję. Ostatniego rozliczenia z dopłatą nie przyjąłem, bo tak dalej nie może być. Czuję się oszukiwana* – żali się Anna Kowalska.

Również inni mieszkańcy zdecydowali się nie przyjmować rachunków z dopłatami za wodę. – *Brak mi słów, bo cała ta sytuacja kosztuje mnie bardzo dużo nerwów i zdrowia. Co pół roku przychodzi mi dopłata w wysokości od 250 zł do 300 zł. Dyrektor w Miejskim Zakładzie Zasobów Lokalowych tłumaczył nam, że nie wie skąd się biorą niedobory. No to czy to jest moja wina? Dlaczego mam za to płacić? Jakoś z prądem nie ma takich problemów i zawsze dostaję rachunek co do złotówki zgodny z ilością elektryczności, którą wykorzystałam* – mówi Barbara Zajac z ul. Północnej 61a w Sosnowcu.

Rafał Mróz, zastępca dyrektora ds. ekonomicznych w Miejskim Zakładzie Zasobów Lokalowych w Sosnowcu broni się jednak, iż wszyst-



MARCIN TULICKI

w kraju, niezależnie od stanu technicznego i wieku nieruchomości. Rozliczanie kosztów różnic na wszystkich lokatorów wydaje się najbardziej sprawiedliwą metodą stosowaną przez większość zarządców – zapewnia Rafał Mróz.

Skąd jednak biorą się różnice pomiędzy sumą odczytów z wodomierzy zamontowanych w mieszkaniach, a głównym licznikiem? – Wynikają m. in. z właściwości zastosowanych wodomierzy głównych oraz wodomierzy indywidualnych, sposobu ich montażu, stanu technicznego instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku czy świadomej ingerencji lokatorów, w postaci przeróbki instalacji, stosowania obejść wodomierzy i kradzieży wody. Dochodzą do tego również nieświadome działania lokatorów, uszkodzona uszczelka, pęknięty wężyk czy przeciek w miejscu niewidocznym – tłumaczy Rafał Mróz.

Trudo więc uwierzyć, aby kiedykolwiek różnice występujące na liczniku głównym oraz pojedynczych wodomierzach zniwelowane zostały do zera. Rafał Mróz zapewnia jednak, iż problem jest ciągle monitorowany. – Czynności mające na celu zmniejszenie różnic są prowadzone na bieżąco. Kolejna kontrola stanu technicznego instalacji i wodomierzy zostanie przeprowadzona w najbliższym terminie i jest wynikiem rozliczenia kosztowego za drugi kwartał 2009 roku – twierdzi Mróz.

MARCIN TULICKI

P.S. Imiona i nazwiska lokatorów na ich prośbę zostały zmienione.

Sosnowiecka Pogoń: po zmroku nie wychodź

CIEMNO WSZĘDZIE...

Od sześciu tygodni mieszkańcy dzielnicy Pogoń borykają się z brakiem oświetlenia ulicznego. Wszystko przez brak odpowiedniej umowy między Urzędem Miejskim w Sosnowcu a Enionem. – Gdyby brakło oświetlenia przy al. Zwycięstwa, problem już dawno byłby rozwiązany – twierdzą zgodnie.

Światła nie ma m.in. przy ulicach Staropogońskiej, Litewskiej, Zamenhofs, Lotników, Radosnej. – *Awarie zgłaszamy ciągle, umawiamy się z sąsiadami, kto dzisiaj dzwoni. Urząd, Enion, urząd, Enion i tak w kółko, bo jedni odsyłają nas do drugich. Zaopatrzyliśmy się już w szkiełka odbłaskowe i latarki. O ile jednak uchronią nas one przed pędzącym samochodem, o tyle na pewno podziadają jak magnes na złodziei* – mówi pan Jerzy mieszkający przy ulicy Lotników.

Wszystko przez brak umowy na świadczenie usługi oświetleniowej na sieciach przedsiębiorstwa energetycznego a sosnowieckim Urzędem Miejskim. – *Dopiero po jej zawarciu rozpoczniemy działania zapewniające ciągłą i sprawną pracę sieci oświetlenia ulicznego na terenie miasta Sosnowca. Prawo Energetyczne nakłada na gminy obowiązek finansowania oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na jej terenie, czyli pokrywania kosztów energii elektrycznej oraz kosztów ich budowy i utrzymania. Zgodnie z prawem, w sytuacji gdy właścicielem urządzeń służących do oświetlenia ulic jest przedsiębiorstwo energetyczne, realizacja zadań gminy w zakresie oświetlenia ulic powinna następować poprzez zlecenie świadczenia usługi oświetleniowej przedsiębiorstwu energetycznemu dysponującemu taką infrastrukturą* – tłumaczy Piotr Żydek z biura informacji Enionu. Pracownicy przedsiębiorstwa energetycznego uważają jednak, że i tak robią wszystko, co w ich mocy. – *Mimo braku stosownej umowy na bieżąco i niezwłocznie wykonujemy czynności związane z usuwaniem zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego oraz środowiska, jak również czynności związane z zabezpieczeniem urządzeń i instalacji przed zniszczeniem* – tłumaczy Żydek.

Przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Sosnowcu twierdzą, że gmina kilka-

krotnie występowała do właściciela sieci o usunięcie nieprawidłowości. – *Myślę, że problem lada chwila zostanie rozwiązany. Wszystko przez awarię oświetlenia, którą trzeba po prostu usunąć. Problem w tym, że pracownicy Enionu usuną ją dopiero wtedy, kiedy dojdzie do podpisania umowy między przedsiębiorstwem a Urzędem Miejskim* – wyjaśnia Wojciech Guzik, naczelnik Wydziału Zarządzania Drogami i Ruchem Drogowym. Chodzi o umowę w zakresie konserwacji lamp. Gmina jednak uważa, że nie może ponosić kosztów utrzymania oświetlenia w należytym stanie technicznym, bo nie jest jego właścicielem. Do jej zadań należy tylko... wymiana spalonych żarówek.

– *Dziwna jest ta awaria, za blokiem mam jasno, przed blokiem już nie. Rozmawiałem ze stronami, ale porozumienia nie ma. To po prostu urzędnicza ignorancja. Najgorsze jest to, że ludzie są ofiarami ich nieporozumienia. Mieszkańcy boją się wychodzić po zmroku, ja sam zrezygnowałem z lekcji angielskiego* – mówi Piotr Dudała mieszkaniec osiedla Rudna 1. – *Czy my tu mamy drugie Mysłowice? Może to element jakiejś walki politycznej? Czytałem, że niedawno w Mysłowicach doszło przez brak oświetlenia do tragedii. Czy i u nas musi do niej dojść, by wreszcie szanowne instytucje się ze sobą porozumiały?* – zastanawia się pan Jerzy.

Wciąż nie wiadomo, jak długo jeszcze mieszkańcom Pogoni przyjdzie żyć bez oświetlenia. Obie ze stron liczą jednak na szybkie porozumienie. – *Aktualnie prowadzone są negocjacje między Enionem i UM Sosnowiec, dotyczące zawarcia umowy na świadczenie usługi oświetleniowej. Jeżeli dojdzie do porozumienia, umowa zostanie zawarta na okres od kwietnia do grudnia 2010 roku* – zapewnia Piotr Żydek.

MAGDALENA KŁOBUSEK

NAW i Wspólnie dla Zawiercia razem do wyborów

ŻEBY MIASTEM RZĄDZILI LUDZIE STĄD

30 marca klub Niezależna Alternatywa Wyborcza podpisał porozumienie ze stowarzyszeniem Wspólnie dla Zawiercia. W ramach porozumienia ugrupowania te razem przystąpią do tegorocznych wyborów samorządowych. Spotkanie odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Zawierciu.

To spotkanie ma rozpocząć nowy etap w zarządzaniu naszego miasta... To przełomowa chwila – pały stwierdzenia podczas wtorkowego spotkania. – *Przed sobą mam program wyborczy obecnego prezydenta. Co z niego udało się zrealizować? Wierzyliśmy, że zostaną rozpoczęte prace nad budową obwodnicy. Wierzyliśmy, że strefa aktywności gospodarczej zacznie funkcjonować. Wierzyliśmy, że bezrobocie w Zawierciu zacznie maleć. Niestety, nie udało się. Tymczasem kończą się środki unijne* – mówił Jarosław Chłosta, reprezentujący stowarzyszenie Wspólnie dla Zawiercia.

Ryszard Mach, założyciel NAW, stwierdził, że nie można braku inwestycji tłumaczyć kryzysem. – *Pieniądze są, tylko trzeba wiedzieć gdzie i umieć po nie sięgać. Nigdy nie było tak, żeby budżet miasta był mniejszy niż powiatu. Tymczasem wynosi on 114 mln, a budżet powiatu 182 mln zł* – mówił Mach. Starosta przekonywał również jak ważna jest dla niego współpraca miasta i powiatu. Bez niej

nie wyobraża sobie zarządzania Zawierciem. Nie zapomniał też wymienić wszystkich inwestycji, do rozpoczęcia których doszło od czasu objęcia przez niego stanowiska starosty. – *Zmienia się opieka zdrowotna, po remoncie jest już przychodnia przy ul. Piłsudskiego, kończy się remont drugiej przy ulicy Powstańców Śląskich. W tym roku zostanie zlikwidowana największa bomba ekologiczna w powiecie – azbest. W Zawierciu zlikwidowaliśmy już wszystkie szkoły Giertycha, a w Polsce jeszcze one są* – wyliczał Mach. Równocześnie kandydat na prezydenta odcinał się od obarczania go odpowiedzialnością za sytuację Szpitala Powiatowego. – *Mamy problem, 40-milionowe zadłużenie, ale kiedy ja obejmowałem funkcję starosty, to długi już były. Sądzę, że po wybraniu nowego dyrektora szpital będzie funkcjonował lepiej. Nie możemy jednak liczyć na to, że ktoś w cudowny sposób uzdrowi tę sytuację. Czardzieja nie będzie* – mówił Mach.

Ryszard Mach szczególną uwagę w swej przemowie poświęcił młodym



Wspólnym celem obu ugrupowań ma być przede wszystkim „działanie dla dobra miasta”.

ludziom, którzy, jak stwierdził, są przyszłością Zawiercia. – *Jesteśmy tu dziś, by podpisać porozumienie. Dajemy gwarancję tym, którzy startują z nami, że Zawiercie się zmieni. Dajemy możliwość młodym ludziom do prze-*

jęcia władzy pod okiem doświadczonych kolegów – mówił Mach. Starosta zwrócił uwagę również na fakt, że za dużo jest w tej chwili w Zawierciu osób przyjezdnych. – *Chcę, żeby naszym miastem rządili ludzie stąd.*

Mamy młodych ludzi, mamy w Zawierciu dwieście stowarzyszeń, w których działają ludzie z potencjałem. Jest dużo stanowisk do objęcia. Zapraszam wszystkich do głosowania – mówił Ryszard Mach. Dlaczego właśnie on jest najlepszym kandydatem na prezydenta Zawiercia? – *Do miasta przychodzi się po władzę, a nie by przeżyć przygodę. Tę można przeżyć na szczeblu europejskim. Cztery lata to na władzę dużo czasu, ale nie ma tu miejsca dla ludzi, którzy się na tym nie znają* – stwierdził kandydat na prezydenta.

NAW nie ma jeszcze programu wyborczego, ale chce go zbudować w oparciu o konsultację z mieszkańcami. Wspólnym celem obu ugrupowań ma być przede wszystkim „działanie dla dobra miasta”. Przedstawiciele klubu i stowarzyszenia są przekonani, że razem osiągną ten cel. Zgodnie z regulaminem porozumienia na listach wyborczych pojawiają się tylko osoby, które będą realizować wspólnie przygotowany program.

MAGDALENA KŁOBUSEK

kultura

„ZAPACH” W TEATRZE „PREVENTORIUM”

Na scenie Ośrodka Kultury w Grodźcu od soboty 27 marca można oglądać spektakl pt. „Zapach” według scenariusza Grzegorza Cinkowskiego, aktora związanego z Teatrem Nowym w Zabrzu. Teatr „Preventorium” jako pierwszy odważył się wystawić tę sztukę.

Spodobała mi się treść „Zapachu”. Jest to sprytnie napisana satyra na stosunki panujące w teatrach zawodowych. Pomyślałem, że jako niezawodowy teatr nie musimy się niczego obawiać. I postanowiłem, że wystawimy sztukę – wyjaśnia Andrzej Ciszewski, dyrektor Ośrodka Kultury w Będzinie i jednocześnie reżyser oraz opiekun Teatru „Preventorium”. – Dodatkowym bodźcem było spotkanie z autorem scenariusza Grzegorzem Cinkowskim, który poinformował mnie, iż postacie występujące w „Zapachu” mają swoje odpowiedniki w rzeczywistości, są to jego znajomi. To jeszcze bardziej przekonało mnie co do słuszności mojej decyzji – dodaje.

Scenariusz „Zapachu” pojawił się w internecie w 2007 roku na serwisie Teatr dla Was, jednak nikt się nim nie zainteresował. Pierwszego przeniesienia sztuki na deski dokonał właśnie Teatr „Preventorium” po dokonaniu przez autora scenariusza niewielkich poprawek. – W teatrze podobno można wszystko. Ale tylko raz. Skąd bierze się to niebywałe uwielbienie dla sceny? Czym jest ta tajemnicza miłość do grania? Gdzie przebiega nieuchwytna granica, między światem realnym a kreacją? Czy stojąc na scenie, jesteśmy tymi samymi ludźmi, kiedy z niej schodzimy? Do czego możemy się posunąć, by bronić swego scenicznego istnie-



nia? A może istnienia w ogóle? „Zapach” to opowieść o teatralnej trupie, próbującej odpowiedzieć sobie na te podstawowe pytania. O ludziach między jawą a snem, życiem a kreacją. O tajemniczy, o jej odkrywaniu. To historia aktorów, starających się za wszelką cenę pozostać w teatrze, czyli w życiu – powiedział o swoim dziele Grzegorz Cinkowski. (S)

Obsada sztuki:

Collombina: Zuzanna Rybkowska
Rozalka: Martyna Markiewicz
Madame: Justyna Sobierajska
Dottore: Karol Nowak
Arlekin: Tomasz Zagórny
Młody: Leszek Chmielewski

TEATR AUTORSKI „PANA Z KLATKĄ”

Stowarzyszenie „Szkłana Kula Zielone Słońce” bierze na warsztat księgę Lidii Amejko złożoną z życiorysów osiedlowych antybohaterów i wybierając cztery postacie pokazuje ich drogę do Boga w spektaklu „Święci osiedlowi”. Jest to formalny eksperyment ze współczesną literaturą hagiograficzną.

Pomysł na spektakl „Święci osiedlowi” powstał w głowie jednego z twórców Stowarzyszenia „Szkłana Kula Zielone Słońce” Kamila Katolika (scenariusz, scenografia, wszystkie role). Zaczęło się od wizji formy, dla której inspiracją był stary akordeon. Następnie, jak to bywa w przypadku pomysłów – olśnienie, pojawił się tekst Lidii Amejko. Niebagatelną rolę w procesie twórczym, jak mówi Katolik, odegrała druga połowa duetu – Karol Kojkoł (w spektaklu gra na akordeonie) i jego reżyserska ręka. Muzykę do spektaklu skomponował Jacek Wierzchowski.

Premiera „Świętych osiedlowych”, która odbędzie się 12 kwietnia br. o godz. 19.00 w piwnicy Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, rozpoczyna nowy projekt



FOTO: MAREK WESOŁOWSKI

dąbrowskiego stowarzyszenia „Pan z klatką”. Zadaniem projektu będzie dotarcie z teatrem autorskim do jak największej ilości odbiorców i przekonanie, że w każdym miejscu można tworzyć teatr. Spektakl nie wymaga specjalnej lokacji i warunków technicznych; może być grany wszędzie, gdzie panuje lub jest możliwy do wywołania półmrok, począwszy od ulicy przez dworzec kolejowy, prywatne mieszkanie po kameralną scenę teatralną. „Pan z klatką” ma pokazać, że teatr to również kameralne spotkanie z ubogą ale wymowną formą, to sytuacja spotkania człowieka z człowiekiem i symboliczne, metaforyczne przekazanie komunikatu. Spektakl jest przeznaczony dla widzów od lat 15.

KATARZYNA GROBELNA

Możesz mieć tę książkę

TRAUMATYCZNE DZIECIŃSTWO

Monika Ewa Mularczyk, łodzianka z pochodzenia, jest dziennikarką radiową i telewizyjną. „Brudny dotyk” to jej debiutancka powieść. Powstała na podstawie raportu dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Opowiada o tragicznej sytuacji molestowanych dzieci w polskich domach dziecka. Autorka dotarła do dorosłych dziś wychowanków, czego efektem jest splot ich życiorysów, ubranych we wzruszającą opowieść.

Nina we wczesnym dzieciństwie zostaje sierotą. Trafia do rodziny zastępczej, w której dzieci wychowuje się stosując ostry rygor i dyscyplinę. Mała dziewczynka zostaje brutalnie zgwałcona przez opiekuna. Stamtąd, okaleczona fizycznie i psychicznie, trafia do domu dziecka, gdzie dyrektorem jest wyrafinowany kat. Jej

koszmar się powtarza. Dla Niny ucieczką staje się niezwykły, lecz coraz bardziej niebezpieczny wciągający świat fantazji. Na szczęście w domu dziecka dziewczynka poznaje także dwóch chłopców, Marka i Jacka. Nawiązuje się między nimi piękna przyjaźń, która trwa wiele lat. Jednak tragedia, która odbiera jej jedynych przyjaciół i jednocześnie stawia na drodze mężczyzn gotowych ją pokochać, powoduje, że Nina nie umie w życiu dokonywać wyborów. Boi się, bo nie wierzy, że potrafi kochać.

Właścicielem książki można zostać dostarczając osobiście lub przesyłając do naszej redakcji kupon, naklejony na kartkę pocztową. Spośród kartek, które dotrą do nas w terminie do 12 kwietnia 2010 r., wylosujemy dwie osoby.

W konkursie ogłoszonym tydzień temu książkę pt. „MIŁOŚĆ, ZDRADA I SPAGHETTI” wylosowały: ELŻBIETA HAJDUSZKIEWICZ z Sosnowca i DANUTA ADAMSKA z Dąbrowy Górniczej. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 6.04.2010 r. do 12.04.2010 r. w godz. od 8.00 do 16.00.



Co, gdzie, kiedy...

Wtorek, 6 kwietnia,
godz. 19.00
Koncert: Sosnowieckie
Dni Muzyki
Katedra Wniebowzięcia
NMP, Sosnowiec
Wstęp wolny.

Sosnowieckie Dni Muzyki inauguruje orkiestra kameralna Polish Camerata z Łodzi pod batutą Marka Głowackiego. Koncert odbędzie się w miejskiej katedrze. W programie utwory Vivaldiego, Haendla, Bacha i Schuberta. Patronat nad imprezą objeli biskup Grzegorz Kaszak i prezydent Kazimierz Górski.

Środa, 7 kwietnia,
godz. 11.00-19.00
Wystawa: Fotografii
Ady Nowak
Biblioteka Miejska, Łazy
Wstęp wolny.
Ada Nowak to gimnazjalistka z Łaz, która od trzech lat stara się uchwycić w swoich fotografiach przede wszystkim piękno okolicznej przyrody. Wystawa jej prac, zebranych pod hasłem „Malowane światłem” miała wernisaż w marcu, a zdjęcia można oglądać do 17 kwietnia.

Czwartek, 8 kwietnia,
godz. 17.00 i 19.30
Film: The limits of control
Kino Kadr,
Dąbrowa Górnicza
Bilety: 12 zł
Rezerwacja: 032 260-04-17

Milczący człowiek może wydawać się intrygujący i tajemniczy. Ale czasem, jak uczy popularne powiedzenie i życiowe doświadczenie, jego milczenie oznacza jedynie, że jest mało ciekawy i nie ma nic do powiedzenia. Czy to właśnie przypadek bezimiennego głównego bohatera nowego filmu Jima Jarmuscha?

Piątek, 9 marca, godz. 18.00
Film: Trick
Miejski Ośrodek Kultury
w Zawierciu
Bilety: 11 zł

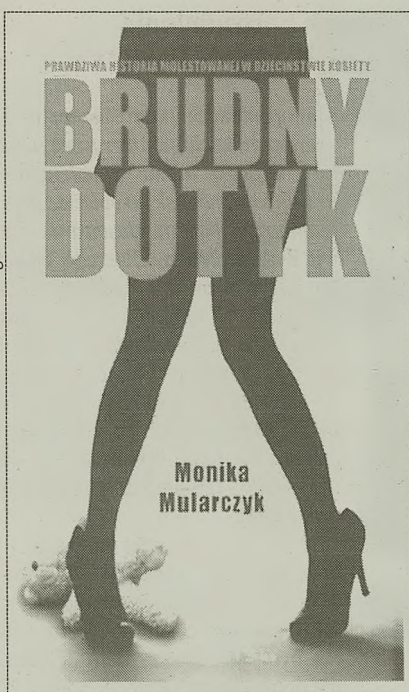
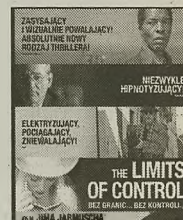
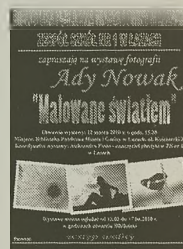
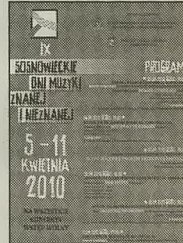
„Trick” jest pierwszym od wielu lat polskim filmem sensacyjnym z błyskotliwym poczuciem humoru o genialnych oszustach i ich misternie zaplanowanej zemście na tych, którzy ich zdradzili. Ten rodzaj kina przeżywał w Polsce prawdziwy rozkwit w latach 80. za sprawą „Vabanku” i „Wielkiego Szu”, a na całym świecie do dziś dostarcza widzom rozrywkę na najwyższym poziomie m.in. w kolejnych częściach „Ocean's Eleven”, jednak w ostatnich latach był rzadko reprezentowany w naszej kinematografii.

Sobota, 10 marca, godz. 18.00
Koncert: Marcin Wyrostek
i Tango Corazon Quintet
Pałac Kultury Zagłębia
Bilety: 50 zł, 40 zł, 30 zł
Zespół powstał w 2006 roku z inicjatywy Agnieszki Hasse

oraz Marcina Wyrostka. Repertuar oparty jest głównie na muzyce Astora Piazzolli – oryginalne opracowania kompozytora na kwintet (bandoneon, fortepian, gitara, skrzypce i kontrabas) oraz aranżacje Marcina Wyrostka. Pierwszy koncert Tango CORAZON Quintet wzbogaciły zawodowe pary taneczne prezentujące się razem z zespołem na scenie, wizualizacje multimedialne, a poszczególne utwory przeplatały poezją. Wyrostek ostatnio popularny jest dzięki uczestnictwu w programie „Mam Talent”.

Niedziela, 11 marca,
godz. 11.00
Spektakl: Królowa Śnieżka
Teatr Zagłębia
Bilety: 25 zł

„Królowa Śnieżka” to jedna z najpiękniejszych i najbardziej znanych bajek. Losy dobrej i pięknej, lecz niestety nienawidzonej przez złą mamochę Śnieżki oraz siedmiu wesołych krasnali dostarczają dzieciom niezapomnianych emocji. Obok głównych bohaterów pojawiają się także zwierzątka, które w swych przepięknych kostiumach oddają charakter poszczególnych postaci. Wszystko to wkomponowane jest w istic bajkową przestrzeń, która przenosi nas w piękny świat bajek.



KuponAutor: Monika Ewa Mularczyk
Tytuł: Brudny dotyk
Kategoria: Literatura polska
Wydawnictwo: Prószyński i S-ka

kultura

To już druga edycja

JURA ROCK FESTIWAL

W dniach 8–10 kwietnia Łazy czeka mocne uderzenie. Po raz drugi zjawia się tu fani dobrego rocka. Wszystko za sprawą Jura Rock Festiwal. Tegoroczną gwiazdą imprezy będzie brytyjska saksofonistka „Patsy Gamble Band”.



Gwiazda festiwalu Patsy Gamble

Tak jak w roku ubiegłym, festiwal odbywający się w Miejskim Ośrodku Kultury, oparty jest na konkursie i szeregu imprezach towarzyszących. Są to warsztaty dla wokalistów rockowych, warsztaty gitarowe i koncerty festiwalowe. Przesłuchania konkursowe odbędą się 9 kwietnia. Wezmą w nich udział amatorskie zespoły rockowe wyłonione przez jury spośród tych, które nadesłały swoje zgłoszenia do 25 marca. Ogłoszenie wyników będzie miało miejsce podczas koncertu finałowego 10 kwietnia, który rozpocznie się o godz. 19.00. Gwiazdą wieczoru będzie brytyjska saksofonistka wraz z zespołem „Patsy Gamble Band”. To nie pierwszy jej występ w Polsce, wokalistka odwiedziła już nasz kraj w 2007 i 2008 roku. Jej występy to muzyczna kompilacja jazzu, bluesa, funky i fusion. Artystka koncertuje często w największych europejskich miastach, ma na swoim koncie współpracę z takimi gwiazdami jak Mick Jagger. Do Polski przyjedzie promować swoją ostatnią płytę „Secret Soul”.

Pomysłodawcą festiwalu jest Grzegorz Piłka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Łazach. – W związku z tym, że na naszym terenie działa dość liczna grupa zespołów, grających najczęściej muzykę rockową w szerokim znaczeniu tego słowa, pomyślałem o formie konkursu, tym bardziej, że w naszym regionie nie ma takich konkursów. Rozesłaliśmy informacje do ponad stu ośrodków kultury, poczynając od Częstochowy aż po Sosnowiec – mówi Piłka o pomysśle festiwalu.

Zwycięzcami ubiegłorocznego festiwalu został zespół Stupify z Łaz, który oprócz nagrody rzeczowej o wartości 800 złotych, wystąpił jako support grupy „Cree” podczas koncertu finałowego.

Pierwsza edycja została doceniona, nie było więc problemu z pozyskaniem dofinansowania na kolejną. Projekt ten otrzymał dofinansowanie w ramach otwartego konkursu ofert na zadania publiczne województwa śląskiego w dziedzinie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego a także w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju – Małe projekty” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

(MAG)

Zagrają w przedstawieniu „Europejska Pieśń o Kopalni”

Z ARTYSTYCZNĄ MISJĄ

Już w najbliższą sobotę, 10 kwietnia br., młodzież ze Sławkowa wraz z opiekunami wyjedzie do Francji, by w ciągu 7 dni trzykrotnie zagrać w przedstawieniu, przygotowywanym od kilkunastu tygodni. Polacy zawitają do górniczych miast regionu Owernia, położonych w Masywie Centralnym.

Nad Loarą młodzi sławkowianie zagrają wraz z młodzieżą francuską w przedstawieniu „Europejska Pieśń o Kopalni”. Będzie to połączenie spektaklu teatralnego z musicaliem, tekstu francuskiego z polskim, a muzyki z mową ciała i ducha. Wszystko okraszone nowoczesnymi rozwiązaniami multimedialnymi i oparte na ciekawym, a momentami nawet szokującym scenariuszu. – Myślę, że połączenie dwóch kultur w jedną sztukę jest bardzo dobrym pomysłem, ponieważ będziemy mogli nauczyć się współpracować ze sobą, ale również będziemy mogli wymienić się swoimi doświadczeniami – przyznaje Katarzyna Przybyła, uczennica Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Sławkowie.

Przygotowująca się do występów młodzież podzielona została na dwie grupy: 11-osobową grupę taneczną i 24-osobowy chór. – Praca nad projektem jest sporym wyzwaniem. To okazja do zdobycia nowych doświadczeń, spotkania nietuzinkowych ludzi, a wraz z nimi stworzenia wyjątkowej artystycznej atmosfery. To przedstawienie to coś zupełnie z innej bajki, to występ bardziej teatralny niż taneczny. Wszyscy biorący udział w tym międzynarodowym przedsięwzięciu to osoby mające większe lub mniejsze doświadczenie ze sceną – mówi Be-



Grupa taneczna trenuje przed występem we Francji.

ata Brajer, choreograf przedstawienia. – To dla nas wszystkich duże wyzwanie, dużo pracy, ale przede wszystkim doświadczenie, które tym młodym ludziom z pewnością przyda się w ich dalszej działalności artystycznej – dodaje Małgorzata Kostka, przygotowująca do występów chór.

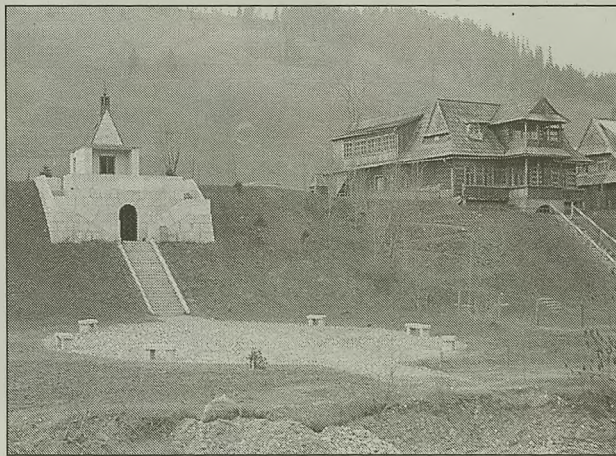
Całe przedsięwzięcie zainicjowały instytucje kulturalne z francuskich regionów Le Pays des Combrailles i Le Pays d'Issoire Val d'Allier Sud, z którymi Sławków nawiązał współpracę dzięki Komitetowi Współpracy Messeix, które jest miastem partnerskim Sławkowa. Już za kilka miesięcy odbędzie

się rewizyta i do Polski zawita młodzież z Francji. Przedstawienie odbędzie się wówczas m.in. na deskach Miejskiego Ośrodka Kultury w Sławkowie oraz w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie. – Cieszę się, że wspólnie z naszymi francuskimi przyjaciółmi i dzięki pomocy partnerskiego miasta Messeix udaje nam się realizować bardzo ciekawe przedsięwzięcie, które poza niezaprzeczalnymi walorami artystycznymi oraz promocyjnymi, daje przede wszystkim szansę wyjazdu do Francji blisko 40 młodym ludziom ze Sławkowa – mówi Małgorzata Reczko, burmistrz Sławkowa. (MT)

LUDZIE, DZIEŁA, KRAJOBRAZY

Z JADWIGĄ DÖRR NA HARENDZIE

Wieloletnia działaczka polonijna, znakomita poetka, pani Jadwiga, przysłała mi cenną książkę pod tytułem „Kwiatłocien”. W Uniwersytecie Łódzkim ukończyła studia polonistyczne, tam też doktoryzowała się i uczyła w liceach Łodzi. Ponad ćwierć wieku przebywała w Rumunii, Republice Federalnej Niemiec i we Francji. Pracowała w wyższym szkolnictwie i prowadziła działalność na rzecz polonijnych organizacji. Ogłosiła drukiem siedem zbiorów wierszy oraz dwa tomiki opowiadań. W jej utworach dominuje refleksja nad egzystencjalnymi problemami człowieka, starzeniem się, przemijaniem. Zafascynowana urodą świata, pragnie w ojcystym słowie ocalić wartości godne zachowania. Pozostając pod urokiem metaforyki Leśmiana, stara się tworzyć oryginalne formy leksykalne. Stąd tytuł wydanego zbioru wierszy „Kwiatłocien” ogłoszonego w druku w 2009 roku. Pomieszczony w nim wiersz „Harenda” (Alzacja, 20 stycznia 1999) przykuwa w stopniu szczególnym uwagę wrażliwego czytelnika. Także i moja:



już w czasach szkolnych. Podjął także studia na uniwersytecie w Lipsku. Trwały one krótko. Pełne wyższe wykształcenie zdobył na uniwersytecie wrocławskim. W czasie studiów angażował się w działalność nielegalnych organizacji studenckich. Był dwukrotnie aresztowany. Nawet przebywał w więzieniu. Po studiach zamieszkał we Lwowie, współpracował z miejscową prasą. Wkrótce wstąpił się jako nowatorski poeta, dramatisarz i krytyk literacki.

Pierwszy zbiór wierszy zatytułowany „Poezje” wydał w roku 1889 we Lwowie i od tego czasu regularnie publikował kolejne utwory. Doktorat otwierał mu drogę do dalszej pracy naukowo-badawczej w uniwersytecie. W 1909 roku Kasprzowicz został kierownikiem katedry literatury porównawczej w Uniwersytecie Lwowskim. Na początku lat dwudziestych był nawet przez dwa lata rektorem tego uniwersytetu. Droga życiowa Kasprzowicza – z chłopskiej chaty na Kujawach, po sławę poetycką i insygnia rektora uniwersytetu – odzwierciedla charakterystyczny rys epoki. Oto ambitni i uzdolnieni przedstawiciele niższych warstw społecznych awansowali do rangi ludzi kształtujących kulturę narodową.

W 1923 roku Kasprzowicz kupił w Poroninie stylowy góralski dom na wzgórzu nad rzeką Zakopianką. W swoim umiłowaniu Tatry i Podhala nie różnił się od innych poetów Młodej Polski. W górskim krajobrazie szukał zarówno ucieczki od męczącej cywilizacji wielkomiejskiej, jak i poczucia wolności i potęgi umiłowanej natury. W 1911 roku, po rozejściu się z pierwszą żoną, Jadwigą, ożenił się w Italii ze znacznie młodszą od niego Marią Bunin, córką carskiego generała.

Pieszczotliwie zwał ją Marusią. To dla niej pragnął stworzyć romantyczne gniazdo zwane Harendą. Zmarł także na Harendzie w roku 1926. W jego poroniskiej chacie mieści się dzisiaj muzeum poety, a on spoczywa obok, w mauzoleum. Powstało ono – według projektu Karola Stryńskiego – w 1933 roku z inicjatywy Marusi i przy walnej pomocy Makuszyńskiego i Staffa.

Znam doskonale tę Kasprzowiczową enklawę od wielu dziesięcioleci. Tutaj przyprowadzałem moich uczniów z krakowskich liceów; później studentów polonistyki Uniwersytetu Śląskiego. Tu prowadziłem rozmowy z panią Marusią, uosobieniem delikatności, życzliwości i racjonalnej rzeczowości podczas udzielania informacji. Teraz przypominam sobie pewne szczegóły poprzez zacytowany wiersz. Spostrzegamy tu łóżce, szafy z książkami, kilimy. Są drzwi zdobione gętkim ornamentem. Jest i portret, a na nim dumne oczy „niegdyś uwielbiane”. To przecież portret Marusi namalowany przez Witkacego. Mamy również w wierszu formę „ku grobowcom” wydeptane ślady. Właśnie ten wers ze strofy trzeciej wskazuje na to, że w świecie przedstawionym w wierszu nie ma już tej dawnej strażniczki chaty – muzeum Kasprzowicza. Wchodzimy w rzeczywistość pozaliteracką. Poznajemy fakty z życia. Zwykle informacje encyklopedyczne. Oto „Marusia” – po dziesięcioleciach ofiarnej służby – odeszła w 1968 roku i została pochowana w Mauzoleum obok swojego męża, piewcy Podhala od początku XX wieku.

Jadwiga Dörr w tym wzruszającym wierszu, mającym kształt sonetu, zadaje sobie pytanie o głębię i trwałość przeżyć, doznanych tam „Gdzie się cienie z domostwem i ziemią zjednały”. Daje do zrozumienia, że ta Kasprzowiczowa „zagroda” nie będzie nigdy zapomniana. Owa czarowna okolica – skarpa nadrzeczna, chata-muzeum, mauzoleum – symbolizuje „Ojczyznę”. Tej przecież nigdy się nie zapomina. Ja osobiście podzielał odczucia Jadwigi Dörr. Ponownie czytam jej sonet i – na koniec – dopełniam go wersami wiersza o „Marusi”, pisanego przez Kasprzowicza:

Umiłowanie ty moje!
Kształty nieomal dziecięce!
Skróń dotąd nie pomarszczona,
Białe, wciążkie ręce! [...]
Lubię, gdy siedząc przy stole,
Sięgasz po kromkę chleba
I dzieląc ją, dajesz mi cząstkę,
Czy trzeba mi, czy nie trzeba.
Lubię, gdy gubiąc się w dali,
Gdzie Wierch się rozsiadł Lodowy,
Czoło, przyćmione zadumą,
Do mojej tulisz głowy.

WŁODZIMIERZ WÓJCIK

byliśmy tam

Fatalny stan dróg w Sosnowcu do jazdy się nie nadaje, za to...

W GOLFA NA ULICY

Gdyby zrobić ranking najbardziej dziurawych dróg w regionie, Sosnowiec z pewnością znalazłby się na pudle. Pod strzechy przyszedł kwiecień, a remontów nadwątlonych srogą zimą jezdni jak nie było, tak nie ma. Okazuje się jednak, że fatalny stan dróg może okazać się... wielką zaletą stolicy Zagłębia. Bo do jazdy się to przecież nie nadaje, za to do gry w golfa jak najbardziej.

Zielona Góra nowym miastem partnerskim Sosnowca? Przynajmniej, jeśli chodzi o wykorzystanie dziurawych jak ser szwajcarski miejskich dróg. Mamy tu bowiem golfowe eldorado – właściwie całe miasto jest jednym wielkim polem golfowym z ogromną ilością dołków (i to o różnym stopniu trudności). Skoro jednym z głównych elementów strategii promocji Sosnowca jest sport, nie ma powodu, by nie ruszyć w miasto i do wybornie przygotowanych po zimie dołów nie postrzelać. Dokładnie tak, jak zrobili ostatnio znajomi dziennikarze „Gazety Wyborczej” z Zielonej Góry, lubuskiego lidera dziurawych jezdni.

JAK GRALI W GOLFA W ZIELONEJ GÓRZE

Pomysł na niecodzienne wykorzystanie ulicznych ubytków narodził się w marcu. „Tyłu dziur, co na zielonogórskich drogach, nie ma nawet w obronie piłkarskiej reprezentacji San Marino” – pisał w zielonogórskiej „Gazecie Wyborczej” Kosma Zatorski. Dni mijały, a liczba dziur nie malała, więc Kosma wraz z redakcyjnym kolegą Łukaszem Woźnickim postanowił wykorzystać sytuację – wybrali się w miasto na partyjkę ulicznego golfa. Zagrali o puchar prezydenta miasta Janusza Kubickiego.

Po kilku dniach (kiedy już przekonali się, jak wiele dołków znajduje się w mieście) wyzwalali na pojedynkę samego prezydenta. Temat wykorzystania drogowych dziur wywołał ponadregionalną dyskusję, do której przyłącza się także redakcja „WZ”. Zgodnie zresztą z opinią prezydenta Kubickiego, który powiedział: – *Takie dziury jak u nas, można spotkać w każdej metropolii.*

Jeśli o uznaniu miasta za metropolię decyduje liczna ubytków w jezdni, możemy nie tylko podać rękę Zielonej Górze. Nawet trójmiasto nam nie podskoczy!

SOSNOWIEC RAJEM DLA ULICZNYCH GOLFIŚTÓW

Zgodnie z instrukcjami kolegów z lubuskiej „GW” i z pełnym ich błogosławieństwem, w śróde wyruszyliśmy w miasto. Najpierw, by ocenić, czy sosnowieckie dziury nadają się do gry w golfa na poziomie dla początkujących, czyli naszym. Sosnowieckie pole golfowe okazało się być bardzo różnorodne – dziury przeróżnych kształtów, głębokości, odległości. Jedyną trudnością okazało się nie tyle trafienie do dołka, a raczej ucieczka przed nadjeżdżającymi samochodami. Kto jednak nie lubi w sporcie zbyt dużej dawki adrenaliny, ma do dyspozycji mniejsze uliczki – choć dużo rzadziej uczęszczane przez kierowców, zaskakująco równie dziurawe, jak główne drogi w mieście.

Skoro oględziny pola golfowego mieliśmy już za sobą, przydałby się jakiś instruktaż i odpowiedni sprzęt. Pomocną dłoń służył nam Andrzej Madej, na co dzień radny Sosnowca, w wolnych chwilach miłośnik golfa, snookera i akwarystyki.

SPEŁNIAMY MARZENIA

Makejowi pomysł gry na ulicy tak się spodobał, że nie tylko pożyczył nam kije i piłeczki, ale także dał się namówić na instruktażową partyjkę. Radny przyznaje, że brakuje mu możliwości uprawiania ulubionego sportu w rodzinnym mieście. – *Pamiętam, jak zakładaliśmy pole golfowe w Siemianowicach, jeszcze z Basią Bliwą. To najbliższe pole tu w okolicy, chociaż ja jestem ogromnym orędownikiem, żeby w golfu dało się też grać w Sosnowcu* – opowiadał nam w śróde.

Jeszcze tego samego dnia marzenie radnego PO spełniło się. W towarzystwie dziennikarzy „WZ” mógł pograć w golfa w rejonie ulic Rzeźniczej i Klimontowskiej. Po udanej partyjce stwierdził, że pod względem przygotowania do łatania dziur Sosnowiec jest daleko w tyle za innymi, bo „akcje zima zakończyli wczoraj, a dopiero od tygodnia mamy zrobione przetargi na remonty”. Ale jeśli chodzi o warunki do gry w ulicznego golfa, miasto nie ma się czego wstydzić: – *W Sosnowcu ta dyscyplina sportu może się przyjąć. Wreszcie będziemy mieli zastosowanie dla tych wszystkich dziur* – cieszył się radny.

ZDOBEDZIEMY PUCHAR!

Aby podnieść rangę własnych zawodów golfowych sami dla siebie przygotowaliśmy puchar, opisany tak oto: „Puchar prezydenta Sosnowca Kazimierza Górskiego w golfie ulicznym”, Sosnowiec, 1 kwietnia 2010. Trofeum zdobędzie ten, kto zaliczy najwięcej trafionych dołów. Aby podkreślić miejski charakter gry, mamy też specjalne oznakowanie dołków – miniflagę z logo Sosnowca.

Na turniej golfa jedziemy we trójkę. Zaczynamy w centrum, dokładnie vis a vis Teatru Zagłębia. W konkursie jako pierwszy bierze udział Kaczor. Krótkie zapoznanie z kijem, kilka prób i można zaczynać. Wynik: na cztery próby, trzy okazały się skuteczne.



Andrzej Madej, miejski radny i wielbiciel golfa pokazuje, jak obchodzić się z kijem.



Dla początkujących najlepsze miejscówki to ulice w pobliżu katedry i centrum handlowego Plaza. Stosunkowo niewielki ruch samochodowy i dołki bezpiecznie usytuowane tuż przy chodnikach.



Ulica Jagiellońska to prawdziwy ser szwajcarski.



Najwięcej dołków znaleźliśmy na trasie między Sosnowcem a Jaworzniem.

Jedziemy dalej. Celem jest ulica Ostrogórska, jednak doskonałe warunki do gry znajdujemy znacznie wcześniej – na skrzyżowaniu Jagiellońskiej z Kościelną. Tym razem do rywalizacji staje Magda. Tu zadanie jest nieco trudniejsze, bo i ruch w tym miejscu całkiem spory. Jednak Magda dzielnie podejmuje kolejne próby. Wynik: dwa dołki zaliczone.

Nie tracąc czasu, ruszamy w dalszą przejażdżkę w poszukiwaniu odpowiednich dołków. Jadąc autem wydaje nam się, że jesteśmy na jednym wielkim polu golfowym. Następny przystanek robimy tuż przed rogatekami Jaworzna, na końcowym odcinku ulicy Orłąt Lwowskich. Od razu wiemy, że łatwo nie będzie. Droga znajduje się poza terenem zabudowanym, to i kierowcy jeżdżą szybciej. Ilona podejmuje jednak wyzwanie. Swoją próbę kończy z dwoma zaliczonymi dołkami.

W redakcyjnej rywalizacji wygrał więc Arek. Nagrodę (puchar prezydenta dla najlepszego golfisty ulicznego w mieście) odebrał na podium z cegieł zwiezionych na okoliczną budowę.

PO CO TE GIERKI?

Po udanej partyjce golfa wiemy już, że sosnowieckie drogi są wprost stworzone do gry. Czy uliczny golf pozostanie tylko zabawą, czy jednak przyniesie wymierne korzyści dla mieszkańców, jak to miało miejsce w Zielonej Górze? – *Po naszej akcji służby miejskie błyskawicznie zaczęły łatać dziury, praktycznie z dnia na dzień. Prezydent Kubicki przyznał, że go zmobilizowaliśmy do pracy, a na deser dostaliśmy w prezencie komplet piłeczek z dedykacją* – mówi Łukasz Woźnicki. Dziennikarz zielonogórskiej „GW” ma nadzieję, że otrzymanymi piłeczkami już na ulicy nie pogra. Bo przecież miejsce dołków jest na polu golfowym.

ILONA PAWŁOWSKA,
ARKADIUSZ KACZOR
Współpraca:
MAGDALENA KŁOBUSEK



Puchar trafił w ręce Arka Kaczora.



Metropolia
«Silesia»

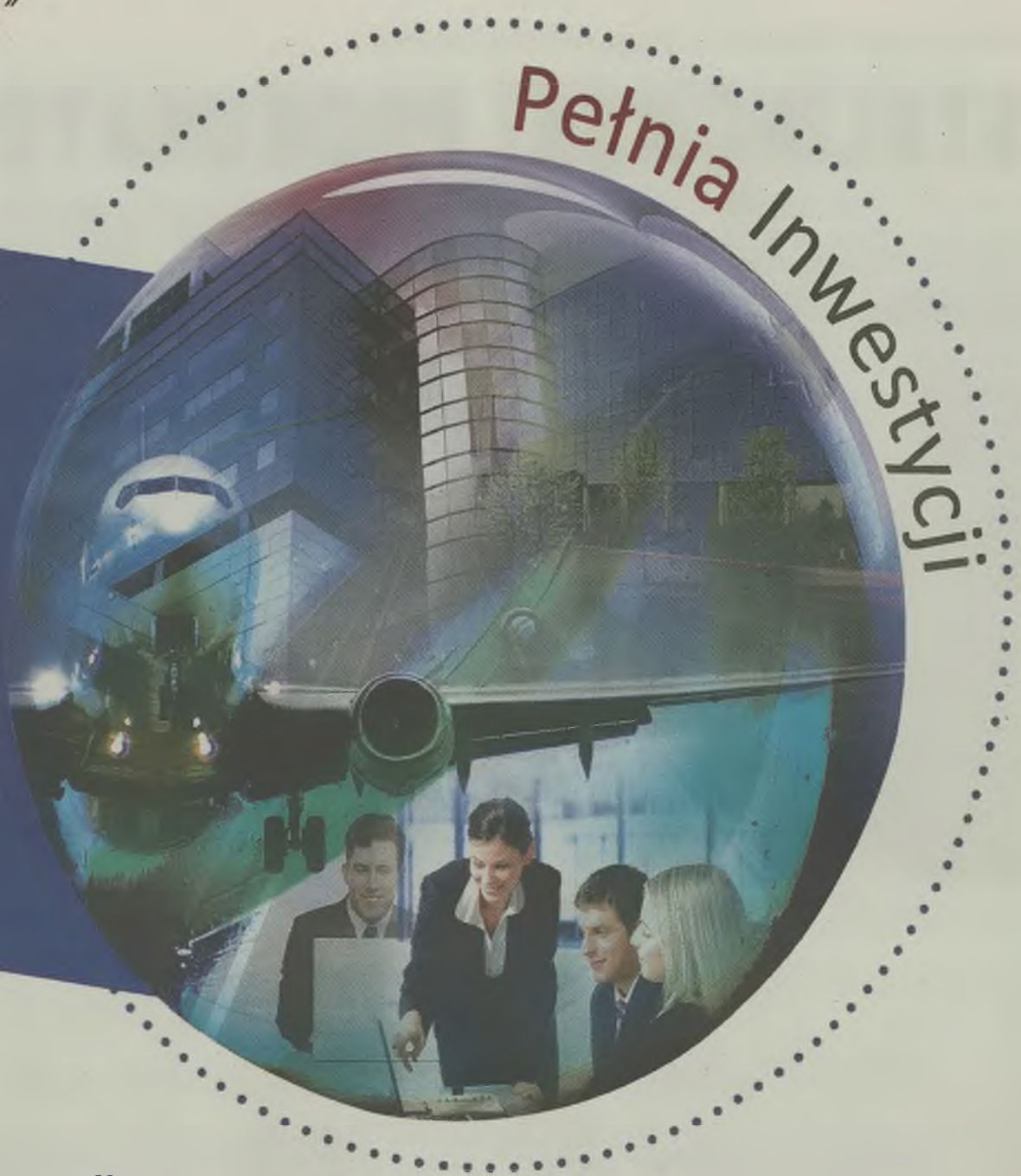
Metropolia zawsze jest w pełni.

Żeby ją ujrzeć, nie potrzeba teleskopu.

Już z daleka widać zarysy atrakcyjnych terenów inwestycyjnych, rozbudowane obiekty portu lotniczego i sieci dróg łączące 14 miast Metropolii «Silesia» z Europą.

Podchodząc bliżej można zobaczyć setki tysięcy ludzi, dzięki którym rozwijają się polskie i zagraniczne firmy, jakie zainwestowały w tym największym i najmłodszym pod względem ludności ośrodku w Polsce. Dlaczego? Ogromny rynek zbytu oraz wykwalifikowane kadry gwarantują im sukces komercyjny, a efektywne systemy wspierania przedsiębiorczości zapewniają przyjazne otoczenie biznesowe.

Z bliska jest już jasne. To potencjał miejsca i ludzi sprawia, że Metropolia «Silesia» zawsze jest w pełni. Pełni inwestycji.



METROPOLIA „SILESIA” ZAPRASZA NA EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY 2010

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, unijni komisarze, reprezentanci rządów z Polski i zagranicy oraz przedstawiciele najbardziej znanych firm i korporacji – łącznie ponad 3500 osób spotka się podczas II Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach. Największa konferencja w Europie Środkowej, której Metropolia «Silesia» jest współorganizatorem odbędzie się 14-16.04.2010.

Europejski Kongres Gospodarczy 2010 otworzy Przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Honorowy Przewodniczący Rady Patronackiej – Komitetu Organizacyjnego EEC 2010 Jerzy Buzek. Wystąpienie inauguracyjne będzie miał również Komisarz UE ds. Budżetu i Programowania Finansowego Janusz Lewandowski oraz Wicepremier, Minister Gospodarki Waldemar Pawlak.

W poszczególnych sesjach i panelach tematycznych EEC 2010 wezmą udział liczni przedstawiciele polskiego rządu, m.in.: prof. Leszek Balcerowicz, były Prezes Rady Ministrów Jan Krzysztof Bielecki, były Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny RP Zbigniew Cwiakalski, Minister Rozwoju Regionalnego Elżbieta Bieńkowska, Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk, Minister Skarbu Państwa Aleksander Grad, Minister Środowiska Andrzej Kraszewski, oraz Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka.

Światową wiedzą i doświadczeniem EEC 2010 wzbogaci m.in.: Pełnomocnik Rządu Słowackiego do Spraw Euro Igor Barát, Dyrektor Operacyjny, Wiceprezes Zarządu Ryanair Michael Cawley, Wiceminister Przemysłu i Handlu Republiki Czech Erik Gauss, Wiceprezes Signal Iduna Group Wolfgang Fauter, Chief Executive for Europe Hitachi Sir Stephen Gomersall, Executive Vice President Fortum Oyj Per Langer, Wiceprzewodniczący Komisji Parlamentu Europejskiego ds. Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Evžen Tošenovský, Przewodniczący Metropolii Saint Etienne Maurice Vincent oraz Honorowy Konsul RP w Finlandii, były wiceprezes Nokia Corporation Stefan Widomski.

W sesji poświęconej metropoliom w Europie, którą moderować będzie prof. Marek Szczepański, socjolog z Uniwersytetu Śląskiego, wystąpi m.in. najlepszy ekspert ds. brandingu państw według magazynu 'The Economist' Jose Fillipe Torres, Prezes Zarządu BloomConsulting (Hiszpania).

- Z każdym dniem przybywa potwierdzonych gości co już teraz daje nam przekonanie, że skala tegorocznej edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego będzie jeszcze większa niż w ubiegłym roku. Patronat nad EEC 2010 objął Przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso – mówi Wojciech Kuśpik, inicjator Kongresu, Prezes Grupy PTWP SA.



www.gzm.org.pl

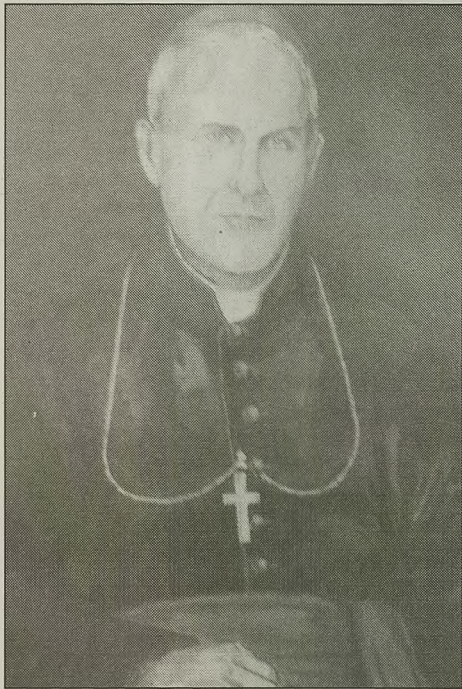
Bytom // Chorzów // Dąbrowa Górnicza // Gliwice //
Jaworzno // Katowice // Mysłowice // Piekary Śląskie
Ruda Śląska // Siemianowice Śląskie // Sosnowiec
Świętochłowice // Tychy // Zabrze

historia

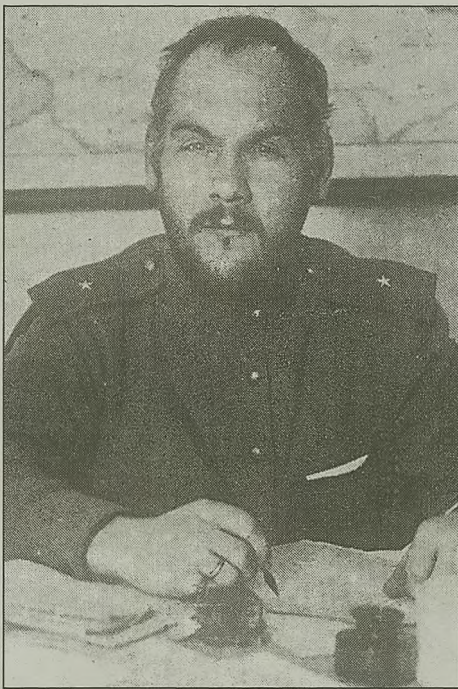
Losy Jana Cieplaka i jego prześladowcy

STALINOWSKI PROKURATOR W SOSNOWCU

W marcu 1923 roku w Moskwie, w sali balowej niegdyśszego Klubu Szlacheckiego, odbywa się pokazowy proces polityczny czternastu duchownych. Oskarżeni zostają o „podżeganie do buntu przez zabobony”. Wśród oskarżonych znajduje się polski biskup katolicki Jan Cieplak. Oskarża ich Rosjanin, Mikołaj Wasilewicz Krylenko. Zarówno Cieplak jak i Krylenko mają za sobą mocne związki z Zagłębiem Dąbrowskim.



Arcybiskup Jan Cieplak. Portret pędzla Leonarda Mierkiewicza.



Stalinowski minister Mikołaj Krylenko uczył w Sosnowcu.

Prokuratura w ramach rozprawy z Kościołem katolickim w Rosji Radzieckiej żąda kary śmierci dla sześciu oskarżonych. Co prawda nie jest łatwo udowodnić taki motyw oskarżenia jak wyżej przytoczony, ale Krylenko jako zastępca prokuratora Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ma w swym dorobku teoretycznym następujące zdanie: „Względędy polityczne, a nie karne winny mieć decydujące znaczenie przy rozstrzyganiu kwestii winy”. W oskarżycielskim uniesieniu krzyczy do Cieplaka: „Twoja religia!? Pluję na to, jak na wszystkie religie!”. Prałat Konstanty Budkiewicz oraz biskup Jan Cieplak skazani zostają na karę śmierci. Biskup ma więcej szczęścia niż

prałat. Kara śmierci zostaje mu zamieniona na 10 lat więzienia. Rok po wyroku zostaje wydany z ZSRR i przez Rygę wraca do Polski.

DĄBROWIANIN BISKUP CIEPLAK

Jan Feliks Cieplak urodził się w Dąbrowie Górniczej 17 sierpnia 1857 roku. Jego ojciec Jacenty był górnikiem z kolonii Reden. Matka to Julia z Bugajskich. Wiadomo, że kilka dni po narodzinach chłopca ochrzczono w będzińskim kościele. Uczył się w gimnazjum w Kielcach, a następnie ukończył w tym mieście seminarium duchowne. Studia kontynuował na Akademii Duchownej w Petersburgu. W lipcu 1881 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Dąbrowianin musiał mieć nieprzeciętne osiągnięcia w nauce, skoro został adiunktem na uczelni w stolicy cesarstwa. Zajmował się między innymi biblistką, liturgią, teologią. Uczył nawet śpiewu. Doktorat z teologii otrzymał w 1901 roku. W 1914 roku został szefem archidiecezji mohylewskiej. Władze carskie sprzeciwiały się jego awansom z powodu patriotycznych poczynąń polskiego biskupa.

W Rosji Radzieckiej biskup Cieplak był najwyższym, pod względem rangi, duchownym Kościoła katolickiego. Pierwszy raz został aresztowany w 1920 roku. Drugi raz po dwóch latach, z wyżej opisanym skutkiem.

Po przybyciu do Polski Cieplak został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski i wyruszył w tryumfalną podróż po USA. Spotkał się tam z prezydentem Johnem Calvinem Coolidge. Zmarł 17 lutego 1926 roku w Passaic (New Jersey). Nie zdążył objąć funkcji arcybiskupa Wilna, chociaż został pochowany w tamtejszej katedrze. W 1952 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny arcybiskupa Jana Cieplaka. Trwa...

KRYLENKO W SOSNOWCU

Prześladowca biskupa Jana Cieplaka, Mikołaj Krylenko urodził się 2 maja 1885 roku w smoleńskiej guberni. Na Uniwersytecie w Petersburgu ukończył studia historyczne oraz prawnicze. Już jako młodzieniec mający 19 lat został rewolucjonistą, współpracownikiem i ulubieńcem Lenina, odznaczony orderem jego imienia. Uczestniczył w I wojnie światowej, rewolucji lutowej i październikowej. Był podporą bezwzględnej czerwonej terroru, a także czołowym oskarżycielem w procesach politycznych. Szybko wspinając się po szczeblach prokuratorowskiej kariery doszedł do funkcji ministra sprawiedliwości.

Dyscyplinowany w młodości przez carat za swoje polityczne przekonania został zesłany na

samo zachodnie obrzeże imperium. W 1907 roku trafił do Sosnowca. Do 1912 roku uczył tutaj literatury rosyjskiej w Szkole Realnej oraz w Szkole Żeńskiej (późniejszym liceum Emilii Plater). Co zastanawiające, był bardzo lubiany przez uczniów i uczennice z powodu pozytywnego stosunku do Polaków. Z sympatią wspominali go starsi absolwenci szkół, w których uczył.

Oryginalność tego człowieka miała też inne oblicze. Był pasjonatem alpinizmu oraz szachów. Organizował i prowadził międzynarodowe wyprawy wspinaczkowe w góry Pamiru. Przeprowadzał w Moskwie wielkie turnieje szachowe z udziałem zagranicznych zawodników, tworząc w ZSRR fundamenty funkcjonującego do dziś szachowego mocarstwa.

PROCES I REHABILITACJA

„Jest komisarzem sprawiedliwości, czy wspinaczki?” – pytano groźnie i jednoznacznie o Krylenkę w 1938 roku na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR gdy został otwarcie zaatakowany w ramach wewnętrznych rozgrywek. Nie denerwuj się. Ufamy ci’ – uspokajał telefonujący do niego na dach Józef Stalin. Potem szybko nastąpiła dymisja i wciągnięcie w tryby maszyny terroru, współtworzonej przed laty przez miazdżonego teraz byłego ministra.

Po trzech miesiącach przesłuchań i tortur „przyznał się”, że jeszcze przed 1917 rokiem był wrogiem Lenina, zaś od 1930 roku jest szkodnikiem i szpiegiem. 29 lipca 1938 roku Krylenko stanął przed Wojskowym Kolegium Sądu Najwyższego w Moskwie. Rozprawa trwała 20 minut. Wydano wyrok śmierci, który został wykonany natychmiast. W 1956 roku Mikołaj Krylenko został pośmiertnie zrehabilitowany i uwolniony od zarzutu szpiegostwa, jednak w latach 1980 – 1990 opublikowano w ZSRR dokumenty potwierdzające jego rolę w zbrodniczych represjach...

IRENEUSZ ŁĘCZEK

Jarosław Pięta: kompromitacja! Grzegorz Dąbrowski: Nie chciałbym się wdawać w awanturę...

ZANIEDBANANA PROMOCJA HISTORII REGIONU

Posel Platformy Obywatelskiej bardzo jednoznacznie komentuje postawę przedstawicieli władz miasta podczas niedawnej wystawy w gmachu Sejmu, poświęconej historii Trójkąta Trzech Cesarzy. Zamiast obiecanych materiałów promocyjnych, które pomogłyby nie tylko w propagowaniu atrakcji, ale również całego miasta były... trzy reklamówki z albumem i filiżanką.

Jeszcze przed samą wystawą osobiście rozmawiałem z prezydentem Kazimierzem Górskim, który z wielkim entuzjazmem obiecał, że nie będzie najmniejszego problemu z materiałami promocyjnymi. Stwierdził nawet, że jak będzie trzeba, to przygotuje 560 kompletów! Oczywiście nie było to konieczne bo wystarczyło tylko wystawić na miejscu stoisko z wyraźnie zaznaczoną nazwą miasta, gdzie każdy kto miałby ochotę zapoznać się z materiałami, mógłby to zrobić. I wcale nie było konieczne 560 sztuk, wystarczyłaby bowiem niepełna setka. Ta kwestia była ustalona, więc byłem przekonany, że prezydent Sosnowca dotrzyma słowa. Niestety, kolejny raz się zawiodłem, bo przedstawiciele miasta owszem przyjechali, ale z trzema reklamówkami, w których znajdowało się po jednym albumie i filiżance – opowiada Jarosław Pięta, poseł Platformy Obywatelskiej. Tak ubogie zestawy otrzymali jedynie: otwierający wystawę marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, ambasador Niemiec oraz kierowniczka parlamentarnej kawiarenki w podzięce za mistrzowską obsługę, twierdzi poseł Pięta.

Taka postawa ludzi odpowiedzialnych za promocję miasta może dziwić, ponieważ inni nie przepuścili okazji i promowali się jak mogli. – Przebranie się przez nas w odpowiednie kostiumy wywołało sporą ciekawość i przyciągało uwagę. Chcieliśmy zrobić coś innego i myśleć, że nam



Na sosnowieckiej wystawie skorzystali przedstawiciele miast, które z Trójkątem Trzech Cesarzy mają niewiele wspólnego.

się udało. Będąc w Warszawie zabraliśmy wszelkie materiały dotyczące nie tylko Trójkąta ale całego Zagłębia. Były to jednak zaledwie ulotki i foldery. Właściwe materiały są bowiem w posiadaniu sosnowieckiego Muzeum – mówi Stanisław Czekalski, prezes sosnowieckiego oddziału PTTK.

Skorzystali także przedstawiciele miast, które z samym Trójkątem Trzech Cesarzy mają niewie-

le wspólnego. – Jestem przekonany, że należy korzystać z każdej możliwej okazji do tego żeby się promować. Tym bardziej, że nie było to byle jakie miejsce, tylko sama stolica. To dlatego będąc na miejscu rozdawałem nasze serduszka, które przypominały o akcji „Powiat będziński sercem Zagłębia”, a do tego mini informatory turystyczne i najnowszy numer „Ziemi Będzińskiej”. Spotka-

ło się to z dużym zainteresowaniem i wieloma przejawami sympatii. Taki marketing bezpośredni odniósł więc pozytywny skutek – chwali się Piotr Dudała, rzecznik Starostwa Powiatowego w Będzinie.

– Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że nie tylko wóalor promocyjny na tym ucierpiał. Po samym spotkaniu podchodzili do mnie dziennikarze i pytali: „panie pośle, gdzie są jakieś materiały prasowe dla nas?”. Ja wtedy zwyczajnie nie wiedziałem, co mam odpowiadać. Było mi wstyd, bo gdyby one były, to byłaby jeszcze większa szansa, żeby usłyszeli o nas w całym kraju – przekonuje Jarosław Pięta.

– Nie chciałbym się wdawać w awanturę w tym temacie. Prezydent Kazimierz Górski został co prawda poproszony, aby sygnować tę wystawę, ale jej organizatorem był poseł Jarosław Pięta razem z sosnowieckim Muzeum. My nie zostaliśmy natomiast poproszeni o materiały, które moglibyśmy na potrzeby tej imprezy udostępnić – twierdzi Grzegorz Dąbrowski, rzecznik Urzędu Miejskiego w Sosnowcu. Jego zdaniem już sama wystawa była doskonałym elementem promocji miasta. – Mimo to przygotowaliśmy prezydentowi kilka zestawów „vipowskich”. Reszta powinna być już jednak zabezpieczona przez organizatorów – ucina rzecznik.

ARKADIUSZ KACZOR

radzimy - pomagamy

Sosnowiecki Oddział ZUS informuje

Zasady ustalania składki wypadkowej

Rozmowa z ANNĄ ŚWIECHOWICZ,
naczelnikiem wydziału
ubezpieczeń i składek



Od 1 kwietnia br. rozpoczyna się kolejny rok składkowy dla ubezpieczenia wypadkowego i trwać będzie do 31 marca 2011 r.

Tak, stopę procentową składki na ubezpieczenie wypadkowe ustala się na rok składkowy. Wynika to z art. 27 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. (jednolity tekst w Dz.U. z 2009 r., nr 167, poz. 1322).

Przypomnijmy zasady ustalania składki wypadkowej.

Niektórym płatnikom wysokość składki wypadkowej wyznaczy ZUS, biorąc pod uwagę kategorię ryzyka ustalonego dla każdego z nich, a niektórzy mają obowiązek ustalania składki wypadkowej we własnym zakresie.

Czy stopa procentowa składki zależy również od wielkości przedsiębiorstwa?

Tak. Stopa procentowa składki dla małych przedsiębiorstw, czyli płatnika zgłaszającego do ubezpieczenia wypadkowego nie więcej niż dziewięciu ubezpieczonych, stanowi połowę najwyższej stopy procentowej ustalonej na dany rok składkowy dla grup działalności.

A co ze składką wypadkową dla średnich i dużych przedsiębiorców?

Dla płatników zgłaszających do ubezpieczenia wypadkowego co najmniej 10 osób, stopę składki wypadkowej ZUS ustala jako iloczyn stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, określone dla grupy działalności, do której należy płatnik i wskaźnika korygującego, ustalonego dla płatnika składek.

Zrozumiałe jest, że im pracownicy firmy bardziej są narażeni na niebezpieczeństwo, tym stopa procentowa składki jest wyższa. Czyli zależy ona od kategorii ryzyka ustalonej dla poszczególnych płatników składek. Na jakiej podstawie ustalana jest kategoria ryzyka?

Kategorię ryzyka dla płatnika składek ustala się na podstawie przekazanego przez płatnika składek formularza ZUS IWA, zawierającego m.in. dane identyfikacyjne, rodzaj prowadzonej działalności według PKD oraz liczbę ubezpieczonych zgłoszonych do ubezpieczenia wypadkowego. Liczą się informacje za trzy kolejne lata kalendarzowe. Płatnikom, którzy składali informacje za 2007 r., 2008 r. i 2009 r. nową składkę wypadkową wyznaczy ZUS.

A co z pozostałymi?

Ci płatnicy, którzy co prawda zgłosili do ubezpieczenia wypadkowego minimum 10 osób, ale nie składali informacji ZUS IWA za trzy kolejne lata kalendarzowe, sami dokonują wyliczeń, biorąc pod uwagę stopę procentową przypisaną grupie działalności, do której należą, tj. ustalonej dla rodzaju działalności według PKD, ujętego w rejestrze REGON w dniu 31 grudnia poprzedniego roku.

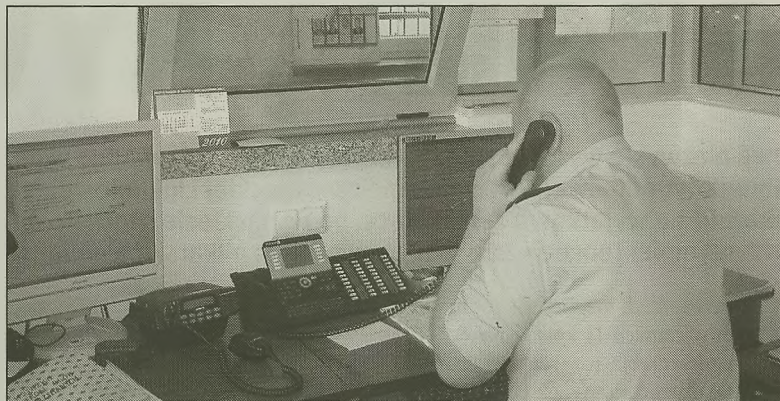
Rozmawiała: JOANNA BINIECKA

Samorządowe remonty policji

Wymiana okien, centralnego ogrzewania, nowe kafelki i elewacja. Sosnowieckie komisariaty powoli przestają straszyć dzięki wsparciu budżetu gminy. Kolejne fundusze na remonty sosnowiecka policja otrzyma w tym roku.

Dzięki wsparciu finansowemu gminy komisariaty powoli przestają być negatywną wizytówką policji w Sosnowcu. Jeszcze do niedawna wygląd Komisariatu V w Kazimierzu Górniczym wołał o pomstę do nieba. Odrapana elewacja, w oknach kraty pamiętające świetność milicji obywatelskiej. Teraz budynek po remoncie prezentuje się bardziej okazale. Nowa dachówka, okna i estetyczna elewacja. To wszystko dzięki pieniądзом z funduszu wsparcia policji, na który rokrocznie trafiają pieniądze z gminnego budżetu.

Trudna sytuacja finansowa policji sprawia, że to samorządy przejmują na swoje barki część zadań związanych z jej normalnym funkcjonowaniem. – Gmina w miarę możliwości wspiera policyjny budżet, chociaż nie jest to jej obowiązkiem – informuje Grzegorz Dąbrowski, rzecznik prasowy sosnowieckiego magistratu. – Kryzys dotknął także nasz budżet, ale suma pieniędzy na fundusz wsparcia policji w bieżącym roku będzie trochę większa. W 2009 r. przekazaliśmy pół miliona złotych, w tym roku będzie to 515 tys. – dodaje. – To dla nas duże wsparcie – mówi asp. Hanna Michta, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu.



– Dzięki pieniądżom przekazanym z budżetu miasta, w ostatnim roku częściowo odremontowaliśmy trzy komisariaty oraz komendę miejską.

Komisariatu IV przy ul. Wojska Polskiego remont przechodził od góry do dołu. We wcześniejszych latach wymieniono dach, okna oraz ocieplono budynek. Rok temu remontowano pomieszczenia. – Na odnowienie naszego budynku czekaliśmy 38 lat, ale się doczekaliśmy – stwierdza z uśmiechem kom. Mariusz Łabędzki, komendant komisariatu. – Parter został gruntownie odnowiony: pokój zatrzymań, sala odpraw,

dyżurka. Mamy m.in. osobne pomieszczenie dla petentów zgłaszających nam naruszenie prawa, bez konieczności przechodzenia przez cały komisariat, wszystko zgodnie z unijnymi normami. To pozwala nam na pracę w lepszych warunkach – dodaje.

Komenda Miejska Policji w Sosnowcu nie ma jeszcze sprecyzowanych planów co do wydatkowania tegorocznych funduszy. – W momencie jak trafią one do nas, będziemy precyzować nasze potrzeby. W większości będą one wykorzystane do przeprowadzenia bieżących remontów – dodaje asp. Michta.

PIOTR CELEJ

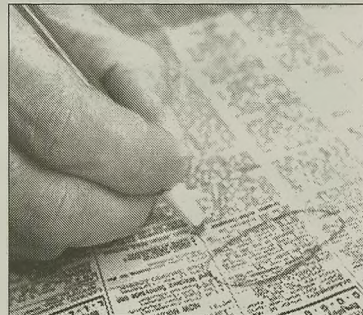
Dla młodych i przedsiębiorczych

Jesteś studentem i szukasz pracy? A może myślisz o dorywczym zajęciu na wakacje? Odwiedź 14 kwietnia w godzinach 10.30–15.00 sosnowieckie Centrum Kształcenia Ustawicznego.

Przez ponad cztery godziny 14 kwietnia w CKU odbywać będą się Tragi Pracy. W programie nie zabraknie ofert pracy stałej i krótkoterminowej dla młodzieży i osób poszukujących pracy, w tym także za granicą. Targi to także okazja do zasięgnięcia informacji z zakresu prawa pracy, przedsiębiorczości, rynku pracy i autoprezentacji.

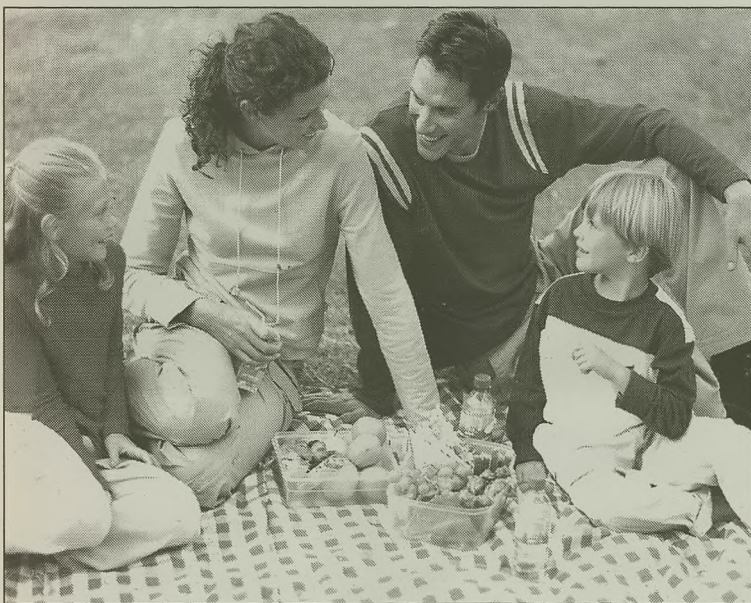
Na targi zaproszeni zostali pracodawcy z województwa śląskiego, młodzieżowe biura pracy z Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Katowic, Siemianowic Śląskich, okoliczne powiatowe urzędy pracy oraz instytucje promujące zatrudnienie i udzielające wsparcia w trudnej sytuacji materialnej, m.in. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Targi odbędą się w sosnowieckim CKU przy ulicy Szymanowskiego 3b. Organizatorami są CKU i Młodzieżowe Biuro Pracy OHP w Sosnowcu. (MAG)



Zawód: rodzice

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sosnowcu cały czas poszukuje kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej dla dzieci pozbawionych częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej.



Brak rodziny zastępczej to dla opuszczonego dziecka wyrok na wiele lat – umieszczenie w placówce oświatowo-wychowawczej. Sosnowieckie placówki są przepełnione, brakuje w nich miejsc dla kolejnych dzieci. Dla wielu z nich szansą na dorastanie w normalnej rodzinie jest rodzina zastępcza. Szczególnie poszuki-

wani są rodzice zastępczy niespokrewnieni z dziećmi, ich bowiem cały czas brakuje. Aby nimi zostać, nie trzeba rezygnować z pracy. Do swojego domu przyjmuje się dziecko, któremu trzeba zapewnić właściwą opiekę, edukację, a co najważniejsze – miłość. Rodzic zastępczy to także zawód – za zapewnienie całodobowej opieki

otrzymuje on wynagrodzenie. Dodatkowo zapewnione ma częściowe pokrycie wydatków ponoszonych na utrzymanie dziecka.

Osoby zainteresowane pełnieniem roli rodzica zastępczego proszone są o kontakt z Działem ds. Rodzin MOPS w Sosnowcu. Zanim pod ich opiekę trafi wychowanek, muszą przejść standardową procedurę. Składają się na nią spotkanie informacyjne, wywiad środowiskowy i szkolenie dla kandydatów na rodziny zastępcze. Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej następuje bowiem na podstawie orzeczenia sądu. Warto jednak się starać, bo osobom, które są w stanie przyjąć do swego domu nowego członka rodziny i otoczyć go miłością, MOPS proponuje duże wsparcie. To nie tylko pomoc w rozwiązywaniu problemów opiekuńczo-wychowawczych ale również wsparcie finansowe.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale ds. Rodzin Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, mieszczącym się przy ul. Mościckiego 14, IV piętro, pokój 413, telefon: 32/368-06-18, 32/368-06-26, w godzinach przyjęć od poniedziałku do piątku. (MAG)

Nowy program dla niepełnosprawnych

Dąbrowskie Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Osobom Niepełnosprawnym „Neuron” zaczyna realizację nowego programu pn. „Popularyzacja krótkofalarstwa wśród osób niepełnosprawnych jako innej formy w komunikowaniu”.

Program ma na celu przede wszystkim przełamanie barier w komunikowaniu się osób niepełnosprawnych poprzez prowadzenie łączności radiowych oraz spotkań ze społecznością krótkofalarską, a także uwrażliwienie społeczeństwa na potrzeby w komunikowaniu się osób niepełnosprawnych.

– Zajęcia prowadzone będą w okresie kwiecień–listopad 2010 roku. Będą to 2-3 godziny tygodniowo z możliwością dostosowania do potrzeb wynikających z uczestnictwa w zajęciach – informuje Bogdan Zandecki, przewodniczący zarządu stowarzyszenia. – Oprócz zajęć teoretycznych odbywać się będą również zajęcia praktyczne na specjalistycznym sprzęcie krótkofalarskim w renomowanych klubach krótkofalarstwa. Planowany jest również udział w zawodach krótkofalarskich – dodaje.

Zajęcia prowadzone będą przez specjalistów krótkofalarstwa. Kurs zostanie zakończony egzaminem państwowym na świadectwo operatorskie w amatorskiej służbie radiokomunikacyjnej. – Po zakończeniu zajęć planowane jest uruchomienie klubu krótko-

falarstwa osób niepełnosprawnych – zapowiada Bogdan Zandecki.

Obecnie trwa nabór uczestników do programu. Może nim być każda osoba posiadająca aktualne orzeczenie o niepełnosprawności, wydane przez powiatowe lub wojewódzkie Zespoły Orzekania o Niepełnosprawności bądź orzeczenie lekarzy orzeczników z ZUS. Ilość miejsc jest ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Stowarzyszenie rozważa także dowóz osób niepełnosprawnych na zajęcia w ramach programu. Pierwsze spotkanie organizacyjne zapisanych uczestników odbędzie się 13.04.2010 r. o godzinie 17. 00 w siedzibie stowarzyszenia. (S)

Zapisy przyjmowane są do 9 kwietnia br. Telefonicznie – codziennie w godzinach 8.00–19.00, tel. 601 454023, 609500812 lub osobiście w siedzibie Stowarzyszenia „Neuron” przy ul. Gwardii Ludowej 107 w Dąbrowie Górniczej (po uzgodnieniu telefonicznym).

sport

HMB w dołku

ETA I VIGO
GROMIĄ RYWALI

Dwa niezwykle wysokie zwycięstwa bez wątpienia zapadną w pamięci obserwatorom ubiegłotygodniowej serii spotkań Sosnowieckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Jedno z nich okazało się wyjątkowo zaskakujące, bo na parkiecie spotkały się dwie drużyny, prezentujące, przynajmniej teoretycznie, podobny poziom piłkarskich umiejętności.

Jeszcze przed rozpoczęciem zmagani w ramach 11 kolejki najwyższego szczebla rozgrywek, hitem mógł się okazać pojedynek HMB z Vigo Team, czyli zespołów zajmujących odpowiednio piąte i szóste miejsce w klasyfikacji. Spotkanie nie było jednak zacięte, a drużyna Vigo wręcz zdeklasowała rywala, zwyciężając aż 9:1. – *Chyba wszystko poszło nie tak jak chcieliśmy. Zabrakło ambicji, zaangażowania i woli walki. Zresztą, ostatnio w ogóle gramy bardzo słabo. Jeśli już wygrywamy, to ze słabymi rywalami. Kadrowo też wyglądaliśmy bardzo niekorzystnie, bo nawet jeden z naszych bramkarzy musiał grać w polu. Musimy coś zmienić, bo tak nie może być* – mówi Paweł Mironowicz, z HMB. Dla zwycięskiej ekipy po trzy bramki zdobyli Sebastian Stankiewicz i Radosław Wawros, a po jednym trafieniu dołożyli: Seba-



W 11 kolejce I ligi padło aż 46 bramek.

STAWIAMY NA ROZWÓJ

Z PAWŁEM KALETĄ, kierownikiem Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, rozmawia Arkadiusz Kaczor.

Jakie nastroje panują w drużynach przed rundą wiosenną?

Nastroje są bardzo dobre. Drużyny z niecierpliwością czekały na start rundy wiosennej aby móc powalczyć o wyższe lokaty w tabeli na koniec sezonu.

W zimowym okienku transferowym zespoły ponownie postanowiły skorzystać z możliwości wymiany niektórych zawodników w swoich szeregach lub po prostu dobrać kilku graczy mających wnieść świeżość w grze i wzmocnić skład swojej drużyny. Teraz to wszystko się zweryfikuje.

Jak drużyny spędziły przerwę zimową?

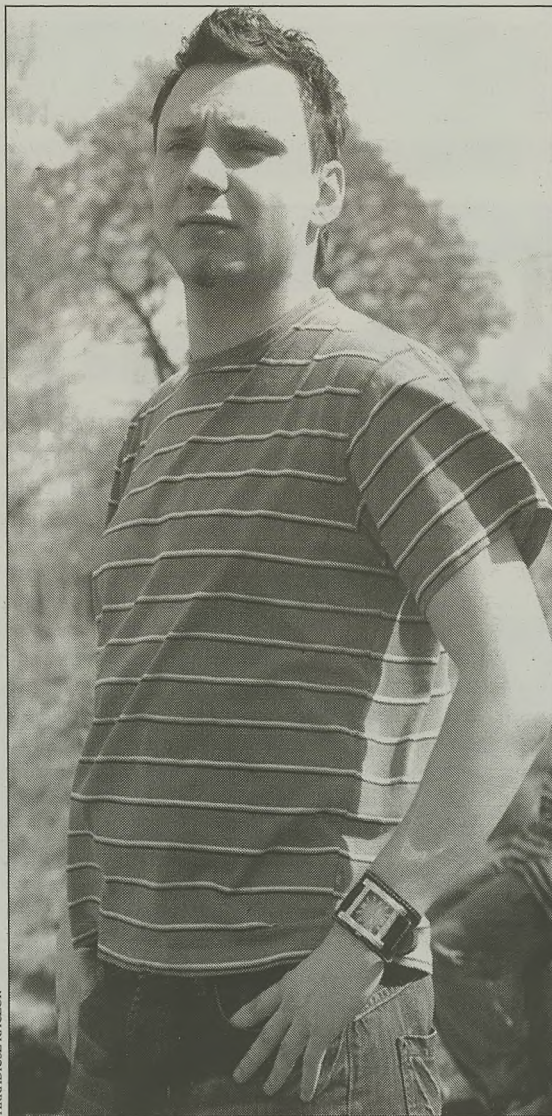
Drużyny z ligi w większości nie odpoczywały, mimo pogody niesprzyjającej i niezachęcającej do treningów na boiskach trawiastych. Jednak nie poddawały się i wynajmowały sale gimnastyczne w szkołach Będzina i Dąbrowy Górniczej. Gdy pogoda na kilka dni pozwalała wybiec na zewnątrz, to wszyscy chętnie korzystali grając sparingi na boiskach Sarmacji Będzin oraz Unii Strzemieszyce, gdzie są sztuczne nawierzchnie do gry.

W kim wypatrujesz kandydata do tytułu mistrzowskiego?

Biorąc pod uwagę rundę jesienną, transfery o raz sparingi zimowe mam 4 faworytów: AKS Pogoń, KS Dąbrowia, KP Niwka oraz drużynę KS Juliusz. Drużyny te prezentują podobną ambicję, grają do końca i zawsze na pełnych obrotach, jeżeli tylko nadarza się taka możliwość. Mam nadzieję, że Juliusz po słabszej rundzie jesiennej wskoczy na „pułdo”, czego im serdecznie życzę. Realnie jednak można wypatrywać mistrza spośród pierwszych 7 drużyn, czego jeszcze w historii ALPN nie było, aby na półmetku różnica między tyloma drużynami wynosiła tylko 8 pkt. To jest ważne, ponieważ obiecuje liczne przetasowania i tak naprawdę sprawa tytułu „majstra” jest nadal otwarta.

Jakie są plany co do rozwoju ligi?

Plany są ambitne, ale również wymagające. Liga musi iść do przodu, skoro staje się coraz to bardziej znaną marką w mieście i okolicach. Trwają przygotowania dokumentacji, która umożliwi nam przekształcenie ligi w stowarzyszenie sportowe, co będzie korzystne nie tylko dla nas, ale również dla firm zewnętrznych. Coraz częściej i liczniej zgłaszają się one bowiem do celu nawiązania współpracy lub ewentualnego sponsoringu. Oczywiście chcemy tym samym zacząć się usamodzielniać, aby odciążyć finansowo fundusze miejskie i w miarę możliwości zacząć wynajmować samodzielnie boiska do rozgrywania spotkań ligowych. Należy zaznaczyć, że w pewnym stopniu promujemy miasto poza jego granicami. Wieści z naszych poczynąń zataczają szersze kręgi. To dlatego w drużynach grają



ARKADIUSZ KACZOR

zawodnicy z Dąbrowy Górniczej, Będzina, Czeladzi, Mysłowic, Katowic oraz Mikołowa. Drużyny naszej ligi podejmowały w różnych miastach pojedynki z drużynami występującymi w B-klasie oraz Śląskiej Lidze Amatorskiej, co daje możliwość nabywania doświadczenia. Pozostaje nam z optymizmem działać w mieście i skupiać coraz większą ilość mieszkańców do spędzenia w ten sposób wolnego czasu.

Wyniki:

I liga – 11 kolejka – 30.03.2010 r.

Ap-Sport – Czarne Byki 4:1, Ersi Poland – Gama 1:3, HMB-Valvi Dąbrowa Górnicza – Vigo Team 1:9, Treviso – Selton 3:2, AZS WSH Sosnowiec – Football Team Sosnowiec 0:5, Pizzeria Etcetera – ETA-Zagłębie 0:9, Rob-Bud – United Sosnowiec 4:4.

II liga – 11 kolejka – 1.04.2010 r.

Futbolholics – Team Strzemieszyce 5:3, Red Devils – Monolit 3:7, Wlrex Będzin – Szerszenie 2:2, Coca Cola – Szóstka 0:6, FC Tabor – Kontra 2:3, Kiwaj Albo Wrzuć – Selua 5:2, Boca Juniors – Parafia N.N.M.P. 8:1.

I liga				II liga			
1. ETA-Zagłębie	11	33	47:10	1. Szóstka	11	24	36:21
2. Gama	11	28	48:16	2. Szerszenie	11	23	44:26
3. Football Team	11	22	30:18	3. Coca Cola	11	21	33:30
4. AZS WSH S-ec	11	20	26:25	4. Kiwaj	11	19	35:32
5. Ap-Sport	11	20	29:22	5. Monolit	11	19	40:40
6. Vigo Team	11	20	43:31	6. Kontra	11	19	33:33
7. HMB	11	19	42:37	7. FC Tabor	11	18	39:21
8. Treviso	11	14	27:30	8. Wlrex Będzin	11	15	42:30
9. Selton	11	13	38:26	9. Team	11	15	50:45
10. Ersi Poland	11	13	30:32	10. Futbolholics	11	15	30:39
11. Czarne Byki	11	10	25:32	11. Red Devils	11	11	38:50
12. Pizzeria	11	6	23:63	12. Boca Juniors	11	8	32:39
13. United	11	2	17:55	13. Parafia	11	5	43:64
14. Rob-Bud	11	0	16:44	14. Selua	11	5	31:56

stian Stefański, Bartosz Barchan i Michał Cyganek. Honor HMB uratował natomiast Robert Woźniak.

Podobnym wynikiem zakończył się także mecz lidera tabeli, zespołu ETY Zagłębie, z zajmującą 12 lokatę Pizzerią Etcetera. Faworyci wygrali 9:0 i niezmiennie, z kompletem punktów na swoim koncie, zajmują niczym nie zagrożone pierwsze miejsce w lidze.

Trzecią pozycję w tabeli na rzecz obecnego mistrza ligi, drużyny Foot-

ball Team, stracił zespół sosnowieckiego AZS WSH. W bezpośrednim pojedynku tych dwóch ekip zdecydowanie lepsi okazali się bardziej doświadczeni zawodnicy Football Team-u, którzy gładko pokonali rywali 5:0. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się w tym pojedynku Łukasz Cichon, a po jednym razie do siatki trafiali: Paweł Obrusik, Krzysztof Załawka i Sebastian Krawczyk.

MARCIN TULICKI

Srebrna WSH!

Drugie miejsce wywalczyły siatkarki Wyższej Szkoły Humanitas w finałowych rozgrywkach Akademickich Mistrzostw Śląska w Piłce Siatkowej Kobiet. Sosnowiczanki przegrały jedynie z gospodyniami turnieju – AZS AWF Katowice, zostawiając w pokonanym polu Akademię Ekonomiczną w Katowicach oraz Politechnikę Śląską Gliwice.

Do finałów prestiżowych rozgrywek awansowały po dwie najlepsze drużyny z dwóch grup eliminacyjnych. W półfinałach los skojarzył ze sobą siatkarki WSH i Akademii Ekonomicznej oraz AWF Katowice i Politechniki Śląskiej. Z tych par zwycięsko wyszły gospodynie turnieju i re-

prezentantki WSH, które pokonały swoje rywalki 2:1.

W finale jednak musiały już uznać wyższość katowiczank, przegrywając 0:2. – *To dla nas i tak bardzo duży sukces. Patrząc na zespół AWF-u należy powiedzieć, że gra tam mnóstwo zawodniczek z ekstraklasy. Na tle innych uczelni z regionu, które mają po kilkanaście tysięcy studentów i nierzadko profile sportowe, wypadliśmy bardzo dobrze* – komentuje Grzegorz Pietrzyk, kierownik sekcji AZS Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu.

Zajęcie drugiego miejsca w Mistrzostwach Śląska pozwoli reprezentantom sosnowieckiej uczelni zagrać w Akademickich Mistrzostwach Polski, które odbędą się w drugiej połowie kwietnia. (AK)

PROMOCJA

772/14/re/



Karta nie jest kartą kredytową, płatniczą, bankomatową, ani też nie zastępuje żadnej innej formy płatności.

Regulamin karty dostępny na:

www.silarabatu.pl

Szukają nowego szkoleniowca. Czas Skokana dobiegł końca

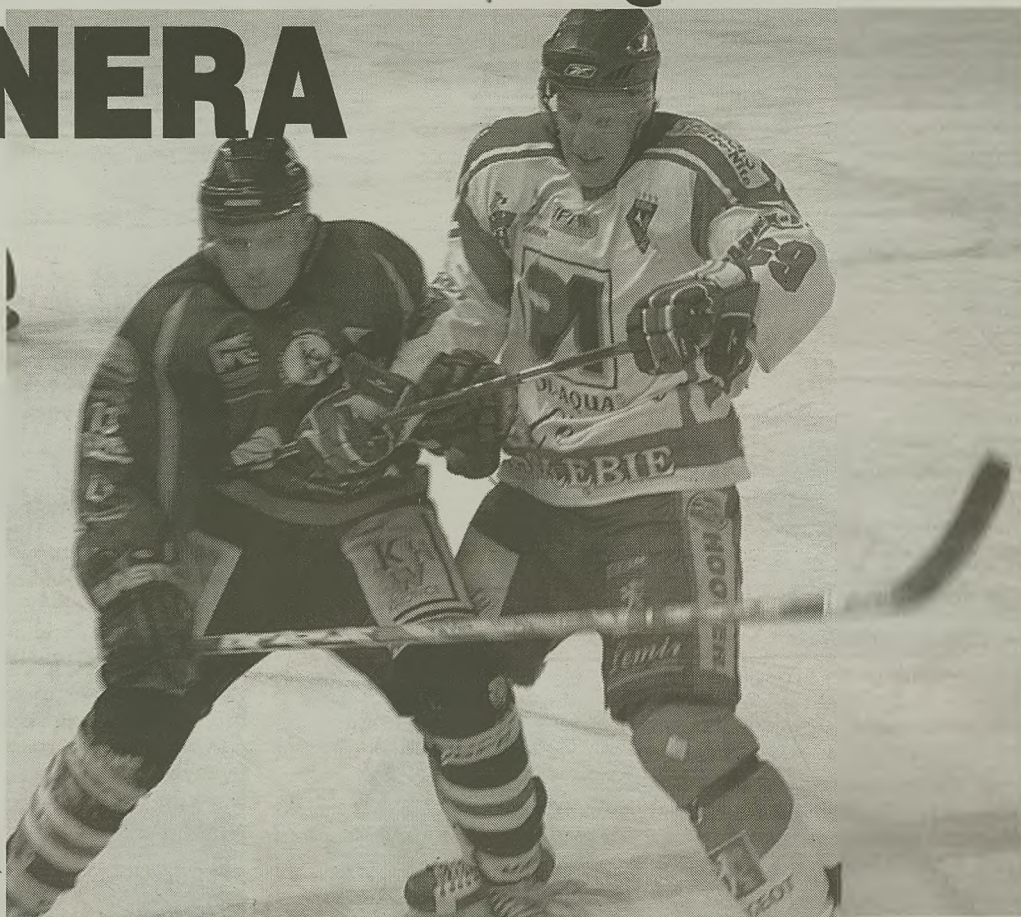


HOKEJOWE ZAGŁĘBIE BEZ TRENERA

Milan Skokan nie jest już trenerem sosnowieckiego Zagłębia. Z końcem marca Słowakowi skończyła się umowa z naszym klubem, a działacze nie zamierzali jej przedłużać. Z drużyną żegna się także asystent Skokana Andrzej Wudecki. – Już wcześniej wiedzieliśmy, że trener Skokan nas opuści. Ma problemy ze zdrowiem, które uniemożliwiają mu pracę z zespołem – wyjaśnia Adam Bernat, prezes Zagłębia.

Pewnym jest jednak, że gdyby nawet trener Skokan był zdrow jak ryba to na Zimowym i tak nadal by nie pracował. Celem sosnowiczian było zajęcie medalowej pozycji, a tymczasem podobnie jak w sezonie 2007/2008 hokeiści Zagłębia zakończyli sezon na czwartym, najbardziej nie lubianym przez sportowców miejscu. – Pozostał niedosyt. Zakładaliśmy sobie pewnie cel, którego nie udało się niestety zrealizować. Pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć. Gdyby nasze główne „żądla” grały w play-off tak jak w sezonie zasadniczym, to być może byłoby inaczej. Na pewno jest grupa zawodników, która zawiodła, ale nie chcę teraz wymieniać o kogo chodzi. Czwarte miejsce, w porównaniu z ubiegłym sezonem, to nie jest zły wynik, ale na pewno można było ugrać więcej. Cóż, na medal musimy jeszcze poczekać – podkreśla prezes sosnowiczian.

Na razie nie wiadomo kto będzie nowym szkoleniowcem Zagłębia, nie wiadomo także jak będzie wyglądała kadra na nowy sezon. – Na razie pewne jest tylko to, że rozstaliśmy się z Martinem Balcikiem. W najbliższych dniach bierzemy się do roboty, będziemy negocjować nowe umowy. Marzy nam się ściągnięcie kolejnych graczy, którzy wychowali się w naszym klubie, ale czas pokaże, czy nasze życzenia uda się spełnić. Jeśli chodzi o trenera, to rozmawiamy zarówno z rodzimymi szkoleniowcami, jak i z trenerami z zagranicy. Początek kwietnia da odpowiedź na wiele pytań. Będzie nowy trener, będzie nowa wizja drużyny. Dużo zależy będzie oczywiście od możliwości finansowych, sponsorów, którzy mam nadzieję nadal będą z drużyną. Oczywiście liczymy na dalszą owocną współpracę z miastem, która od lat układa się wzorowo – dodaje Bernat.



Hokeiści Zagłębia po raz ostatni po medal mistrzostw Polski sięgnęli w 1990 roku. W minionym sezonie zajęli czwarte miejsce.



KOLARZE ZAINAUGUROWALI NOWY SEZON

Reprezentanci Grupy Kolarskiej Zagłębie Sosnowiec wyruszyli na trasy. Nasi zawodnicy wzięli udział w kryterium ulicznym w Dzierżoniowie oraz Memoriale im. Romana Ręgerowicza w Sobótce. W obu wyścigach udanie zaprezentowały się nasze zawodniczki, które zajęły czołowe lokaty.

W Dzierżoniowie trzecie miejsce zajęła Magdalena Pyrgies, która ustąpiła pola jedynie Darii Fabisiak (Kross Ziemia Darłowska), która finiszowała jako pierwsza oraz drugiej na mecie Natalii Mielnik (Bommet Dzierżoniów).

W Sobótce na starcie słynnego memoriału im. Romana Ręgerowicza stanęło blisko 900 zawodników. Wyścigi odbyły się w kilku kategoriach wiekowych. Emocji nie zabrakło zwłaszcza w rywalizacji kobiet. W formule open trzecie miejsce zajęła Eugenia Bujak, natomiast Magdalena Pyrgies uplasowała się na piątej pozycji. Wygrała Czeszka Pavla Havlikowa (KC Kooperativa), drugie miejsce wywalczyła Martyna Klekot z Kolejarza Częstochowa. – Obie nasze zawodniczki udanie zainaugurowały kolejny sezon. Ten start



Eugenia Bujak (na zdjęciu druga z prawej) na podium wyścigu w Sobótce.

to dobry prognostyk przed kolejnymi zawodami. Jednocześnie warto odnotować siódme miejsce Adama

Bębenka wśród młodzików – powiedział Ryszard Bujak, trener GK Zagłębie.



BĘDZIN GOSPODARZEM TURNIEJU FINAŁOWEGO

Władze Polskiego Związku Piłki Siatkowej zdecydowały, że turniej finałowy II ligi siatkarzy, którego stawką jest wywalczenie przepustek na zaplecze PlusLigi, odbędzie się w Będzinie.

W rywalizacji wezmą udział cztery drużyny, w tym gospodarz imprezy MKS MOS Interpromex Będzin. Dwa najlepsze zespoły awansują do I ligi. Dwie pozostałe otrzymają jeszcze jedną szansę w turnieju barażowym z zespołami, które wygrały fazę play-out I ligi.

Turnieje finałowe, w których spotykają się zwycięzcy wszystkich czterech grup II ligi, PZPS wprowadził rok temu. Wcześniej rywalizacja odbywała się w parach. Obecnie wszystkie zespoły będą mogły skonfrontować swoje umiejętności w trzydniowym turnieju rozegranym systemem każdy z każdym. Turniej w Będzinie zostanie rozegrany w dniach 9-11 kwietnia. Oprócz gospodarzy wystąpią w nim zespoły Sudetów Kamienna Góra, Pekpolu Ostrołęka oraz AZS UWM Poznań. Przypomnijmy, że będzinianie to ubiegłoroczny spadkowicz z I ligi, pozostałe trzy drużyny powalczą o swój pierwszy awans na zaplecze najwyższej klasy rozgrywkowej. – To dobra wiadomość zarówno dla zawodników jak i dla

kibiców, którzy będą mogli na żywo oglądać naszą walkę o awans. Naszym celem jest awans. Chcemy zająć jedno z dwóch premiujących miejsc. Jest jeszcze druga furtka, ale wolelibyśmy już w pierwszym rzucie uzyskać promocję. Zespół ostroharuje, jednocześnie analizujemy grę rywali. Czekamy na ostateczną rozgrywkę – mówi szkoleniowiec będzińskich siatkarzy Rafał Legień.

(KP)

piątek 9.04.2010

AZS UAM Poznań – MKS MOS Będzin
MKS Sudety Kamienna Góra –
Pekpol Ostrołęka sobota

10.04.2010

MKS MOS Będzin – Pekpol Ostrołęka
AZS UAM Poznań – MKS Sudety
Kamienna Góra niedziela

11.04.2010

MKS Sudety Kamienna Góra –
MKS MOS Będzin
Pekpol Ostrołęka – AZS UAM Poznań



ZESPÓŁ WIECZORKA GRA DALEJ

Po zwycięstwie 87:77 we własnej hali koszykarze z Dąbrowy w drugim pojedynku pokonali Spójnię Stargard Szczeciński 81:69 i zapewnili sobie awans do kolejnej fazy rozgrywek.

Dąbrowianie do meczów ze Spójnią przystąpili mocno osłabieni. W meczu fazy zasadniczej z Górnikiem Wałbrzych Marek Piechowicz zerwał torebkę stawową i na trzy tygodnie został wykluczony z gry. W pierwszym meczu drużynie nie mógł pomóc także Adam Lisewski, który doznał urazu w meczu z Tychami. – W Spójni obawialiśmy się zwłaszcza

Wiktor Grudzińskiego, który mierzy 208 centymetrów wzrostu. Miał go pilnować Lisewski. Chwała jego kolegom z drużyny, że godnie go zastąpili – nie kryje radości Wojciech Wieczorek, trener MKS-u, który obawiał się starć ze Spójnią. – Przed decydującą częścią rozgrywek straciliśmy około 40 procent wartości zespołu. Na szczęście pokonaliśmy pierwszą przeszkodę i szykujemy się na kolejne starcia – dodaje Wieczorek, który w rewanżu mógł już skorzystać z usług Lisewskiego. Środkowy dąbrowskiej drużyny pojawił się na parkiecie wchodząc z ławki rezerwo-

wych. Przeciwnikiem MKS-u w półfinale (i jednocześnie walce o awans do PLK) będzie lepszy z pary Siarka Tarnobrzeg – Znicz Basket Pruszków.

(KP)

MKS Dąbrowa Górnicza – KS Spójnia Stargard Szczeciński 87:77 (28:20, 20:14, 20:19, 19:24)
MKS: Lewicki 0, Szczypka 17, Szybowicz 0, Bogdanowicz 10, Kozłowski 2, Basiński 12, Zmarlak 2, Zieliński 15, Zawierucha.

Spójnia Stargard Szczeciński – MKS Dąbrowa Górnicza 69:81 (15:24, 20:23, 15:17, 19:17)
MKS: Szczypka 30, Bogdanowicz 7, Basiński 18, Zmarlak 8, Zieliński 9 oraz Lewicki 0, Kozłowski 8, Lisewski 0, Zawierucha 1.



MEDALE KICK-BOKSERÓW

W Bielsku-Białej odbyły się Mistrzostwa Polski Południowej w kick-boxingu. W zawodach wzięła udział sekcja kickboxingu „Super Kick” Dąbrowskiego Klubu Bokserkiego. Podopieczni Cezarego Podraży ze stolicy Beskidów przywieźli pięć medali.

Na najwyższym stopniu podium uplasowali się Ivo Ondycz w kat. dzieci 9 lat (28 kg) oraz Mikołaj Raba w kat. dzieci 12 lat (60 kg), srebrny medal wywalczyła Magdalena Całka w rywalizacji senierek (50 kg), a po

brazowe krawki sięgnęli Bartek Kowalski wśród dzieci 11 lat (50 kg) oraz Wojciech Kasprzyk w kat. seniorów +94 kg. – Cieszą wszystkie medale, ale największą satysfakcję sprawiają triumfy najmłodszych reprezentantów. Rośnie nam młode, zdolne pokolenie, które w przyszłości ma szansę sięgać po medale rangi mistrzowskiej w rywalizacji seniorów. Sukcesy młodych zawodników sprawiają, że mamy coraz więcej chętnych, którzy chcą uprawiać kick-boxing – podkreśla Cezary Podraza.

(KP)

ogłoszenia drobne

PRACA PUP

CUKIERNIK – wykształcenie kierunkowe, minimum 5 lat doświadczenia, chęć do pracy, praca w Sosnowcu.

SPECJALISTA DS. KOSZTORYSOWANIA – praktyka na budowach, biegła znajomość kosztorysowania i obmiarowania, znajomość obowiązujących procedur przetargowych, obsługa programów komputerowych (NORMA).

MECHANIK samochodów osobowych – minimum 1 rok praktyki, praca samodzielna, praca w Sosnowcu.

ELEKTROMECHANIK samochodowy – minimum 1 rok praktyki, praca samodzielna, praca w Sosnowcu.

FRYZJER – I lub II stopień specjalizacji, doświadczenie, komunikatywność, praca w Sosnowcu.

KIEROWNIK – menedżer (dział remontów urządzeń energetycznych) – wykształcenie wyższe energetyczne, 5 lat doświadczenia, praca w Sosnowcu.

SPRZEDAWCA – wykształcenie minimum średnie, minimum 2 lata praktyki w handlu (branża przemysłowa,) obsługa komputera, prawo jazdy kat. B, branża: sprzedaż hurtowa materiałów budowlanych i wyposażenia sanitarnych, praca w Sosnowcu.

KOSMETYKZKA 1/2 lub cały etat – osoba po szkole kierunkowej lub po kursie, mile widziana na praktyka, praca w Sosnowcu.

SPECJALISTA ds. reklamy – udokumentowane doświadczenie w zawodzie, prawo jazdy kat. B, mile widziany własny samochód, na kresie próbnym praca na 1/2 etatu, praca w Sosnowcu.

PRACOWNIK ze znajomością obsługi niwelatora – doświadczenie w obsłudze niwelatora, chęć do pracy, praca w Sosnowcu.

POMOCNIK agenta ubezpieczeniowego PZU – wykształcenie min. średnie, dyspozycyjność, chęć do pracy, możliwość przyuczenia, mogą być również osoby studiujące; po uzyskaniu licencji agenta ubezpieczeniowego praca w ramach własnej działalności gospodarczej.

MONTER drzwi – doświadczenie lub osoba do przyuczenia, prawo jazdy kat. B, praca na terenie województwa śląskiego.

KONSERWATOR dzieł sztuki o specjalizacji: konserwacja papieru i skóry – wykształcenie wyższe, wydział konserwatorski, praca w Legnicy, 1 zmiana / 30 godzin tygodniowo od poniedziałku do piątku.

SPEDYTOR krajowy i międzynarodowy – wykształcenie minimum średnie, znajomość języka angielskiego i niemieckiego, praca w Sosnowcu.

KSIEGOWA – KADROWA – wykształcenie minimum średnie, obsługa komputera, doświadczenie, pełne kadry, praca w Sosnowcu.

PIEKARZ – wykształcenie zasadnicze zawodowe, minimum 2 lata praktyki, aktualna książeczka sanepidu, praca w Sosnowcu.

STOLARZ meblowy – doświadczenie w stolarstwie meblowym, praca w Czeladzi.

Bliższych informacji na temat ofert udziela Powiatowy Urząd Pracy w Sosnowcu, ul. Rzeźnicza 12, pokój 208, II piętro, tel. 0-32 266-36-35, wew. 208.

MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY

KASJER/SPRZEDAWCA – mile widziana książeczka sanepidowska, mile widziana znajomość obsługi kasy fiskalnej, punktualność, umiejętność pracy w zespole – 18-26.

DORADCA CALL CENTER – Katowice, pełny etat, b. dobra znajomość obsługi komputera, Ms Office, Internet Explorer, punktualność – 18+.

KASJER – Katowice-Real, wymiar czasu pracy dostosowany do dyspozycyjności, 8 zł brutto os. Ucząca się/ 6,84 zł nieucząca się, ks. sanepidowska – 18+.

ELEKTRYK – pełny etat, w zależności od kwalifikacji (min. 8 zł brutto), uprawnienia SEP 1kV, predyspozycja do pracy na wysokości, wykształcenie zawodowe – 18+.

KUCHARZ – Sosnowiec (centrum) poszukiwane osoby z kwalifikacjami zawodowymi i doświadczeniem na stanowisku kucharz, książeczka sanepidowska – 18+.

KASJER – Sosnowiec, książeczka sanepidowska może być w trakcie wyrobienia, po przepracowaniu 100 godzin pracodawca dopłaca do książeczki 50 zł – 18+.

KONSULTANT SPRZEDAŻY – Będzin, elastyczny grafik 9-15 lub 15-21 z możliwością wyboru zmian, podstawa + prowizja (6 zł podstawy), doświadczenie w sprzedaży lub obsłudze klienta, komunikatywność, znajomość obsługi komputera – 18+.

PRACOWNIK RESTAURACJI – Katowice (Dąbrówka Mała), 8 zł brutto, dyspozycyjność, ks. sanepidowska – 18-50.

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY – Katowice i okolice, wynagrodzenie prowizyjne – uzależnione od nakładu pracy, komunikatywność – 20+.

OBSŁUGA KLIENTA (praca w restauracji) – Katowice, Chorzów, mile widziana ks. sanepidowska, mile widziany staż pracy – 18-45.

MOBILNY DORADCA KREDYTOWY – woj. śląskie, premia sprzedażowa, obsługa komputera, prawo jazdy kat. „B”.

TELEMARKETER/KONSULTANT telefoniczny – Sosnowiec, pon-pt 13.00-21.00, możliwe soboty w godz. 10.00-18.00, 7,50 brutto/h, 1050 zł netto/m-c, komunikatywność, optymizm.

SPRZEDAWCA (sprzedaż warzyw) – Sosnowiec, praca w godz. 10-18, 1500 zł brutto, soboty pracujące wszystkie do 15-tej, prawo jazdy, obsługa kasy fiskalnej – 18+.

HANDLOWIEC – Sosnowiec i okolice, praca od 7-15, prowizja – 18-60.

TELEFONICZNY DORADCA KLIENTA – poprawna polszczyzna, motywacja do pracy, podstawowa znajomość obsługi komputera, praca w systemie dwuzmianowym: 8-14.30, 14.30-21, wynagrodzenie: w 1 miesiącu 800 zł netto + premia, kolejne umowy 1200-1500 zł netto – 17+.

SERWISANT-MERCHANDISER – hipermarkety woj. śląskie, od 7 zł brutto/h, ks. sanepidowska – 18+.

MECHANIK – Tychy/Katowice- pełny etat, 2800 zł brutto, Wymagane wykształcenie min. zawodowe w zawodzie mechanik samochodowy z doświadczeniem w branży samochodowej (produkcja lub warsztat) – konieczne, zdolności manualne, 2 lata doświadczenia – 18-40.

HYDRAULIK SIŁOWY – pełny etat, 12 zł brutto/h, wykształcenie min. zawodowe, umiejętność czytania rysunku technicznego, doświadczenie na podobnym stanowisku. Obowiązkiem będzie mechanika hydrauliczna samochodów, staż min 1 rok – 18-40.

DORADCA KLIENTA o profilu sprzedażowym – Katowice, pełny etat (praca w godz. 16-21) b. dobra znajomość obsługi komputera, dyspozycyjność, wysoka kultura osobista – 18+.

KONSULTANT ds. klientów biznesowych – Chorzów, grafik rozpisywany od pon-pt, w godz. 7.00-23.00, min. średnie wykształcenie, b. dobra znajomość obsługi komputera, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku – 18-40.

SPRZEDAWCA – praktyka – Sosnowiec, ks. sanepidowska, chęć do pracy – 17+.

KOLPORTER ULOTEK – Sosnowiec, Czeladź, Dąbrowa Górnicza – 2-5h w ciągu dnia, 10 zł brutto, komunikatywność, odpowiedzialność, dyspozycyjność w tygodniu i w weekendy w zależności od akcji – 16-26.

PRACOWNIK STACJI PALIW – Sosnowiec, 1300 zł brutto, pełny etat, obsługa komputera, mile widziany staż pracy – 18+.

KRAWCOWA i uczennica do nauki zawodu – Sosnowiec, 8h, wynagrodzenie akord, umiejętność szycia- 18+.

PRACOWNIK OGÓLNOBUDOWLANY – delegacje (teren całego kraju), umowa o pracę, praca w godzinach 6.00-14.00, wynagrodzenie od 2.500, – zł netto, poszukiwane osoby z kwalifikacjami lub bez, ale z ogólnym pojęciem o budowlance – 20-55.

KONSULTANT KLIENTA BIZNESOWEGO – woj. śląskie, nienormowany czas pracy, 1276 zł brutto/m-c + prowizje, komunikatywność, zdolności negocjacyjne, czynne prawo jazdy kat. „B”, mile widziana własna działalność gospodarcza lub chęć jej założenia, mile widziane doświadczenie w sprzedaży. Do dyspozycji samochód, telefon, laptop – 18+ K/M UzW i UdZ, B

PRACOWNIK MYJNI – Sosnowiec, kultura osobista, poszukiwana osoba kompetentna, chęć do pracy, odpowiedzialność, pracowitość, mocne zaangażowanie w wykonywane czynności, dobra organizacja czasu pracy, praca od 8-18/do uzgodnienia, od 100 zł netto wzwyż – 18-26 M UzW

OSOBA DO ROZNOŚZENIA ULOTEK – Katowice, Gliwice, Sosnowiec, średnio 4 h dziennie, 7,25 zł brutto/h – K/M 18-26 UzW i UdZ

ŚLUSARZ – Katowice (Kopalnie Węgla Kamiennego) umowa o pracę, pełny etat 2-3 zmiany, znajomość kombajnów chodnikowych typu AM 65 i AM 75 oraz pozostałych urządzeń potrzebnych do robót chodnikowych, mile widziane uprawnienia SEP, mile widziany staż pracy – 18+ M, B – zatrudniani również pracownicy z górnictwami emeryturami

ELEKTROMONTER – Katowice (Kopalnie Węgla Kamiennego) umowa o pracę, pełny etat-2-3 zmiany, wynagrodzenie uzależnione od kwalifikacji, znajomość kombajnów chodnikowych typu AM 65 i AM 75 oraz pozostałych urządzeń potrzebnych do robót chodnikowych, uprawnienia elektryczne do 1 kV w pracy pod ziemią, mile widziane uprawnienia SEP – 18+ B M – zatrudniani również pracownicy z górnictwami emeryturami

SZTYGAR ZMIANOWY oddziału mechanicznego i elektrycznego – Katowice/Knurow, umowa o pracę, doświadczenie w pracy na w/w stanowiskach, uprawnienia do kierowania pracownikami pod ziemią – 18+ M B

OPERATOR MASZYN do produkcji pierścieni sprężystych – Bytom, umowa o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, predyspozycje do samodzielnego wykonywania prac produkcyjnych, zmysł techniczny, mile widziane umiejętności czytania rysunków technicznych w podstawowym zakresie, doświadczenie w wykonywaniu prac ślusarskich. Praca polega na obsłudze maszyny – odpowiednie jej ustawienie, wymiana narzędzi, bieżąca konserwacja, dokonywanie pomiarów geometrycznych produkowanych wyrobów – M 18+ B

MONTER ELEMENTÓW STAŁOWYCH – Tarnowskie Góry, umowa zlecenie, 8h, 1400 zł netto, zdolności manualne, zmysł techniczny, prawo jazdy kat „B” (praca polega na montażu bram garażowych, rolet i okien PCV itp.) – UzW i B, M 18+

MAGAZYNIER – Dąbrowa Górnicza, umowa zlecenie, o dzieło, popołudnia od poniedziałku do piątku (możliwe sporadycznie soboty), 6,50 netto/h, mile widziane uprawnienia do obsługi wózków widłowych – M 18+ UzW i B

PROMOTOR – Sosnowiec, um. zlecenie, o dzieło, 8h od 10.00 – 18.00, 10 zł brutto/h, studenci-uczniowie z zamiłowaniem technicznym, rzetelność, komunikatywność, motywacja do pracy, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku – M 18+ UzW i UdZ

SPRZEDAŻ GAZET (gazeta Oferta) – praca na giełdzie w Gliwicach i Mysłowicach, 5-6h/dziennie, 10 zł brutto/h – K/M 18-24 UzW i UdZ

PRACOWNIK RESTAURACJI – Sosnowiec, umowa na okr. próbny, 8 zł brutto/h, II zmiany, wymagana 3 grupa inwalidzka, książeczka sanepidowska – K/M18-50 UzW i B

POMOC AGENTA UBEZPIECZENIOWEGO – Sosnowiec, praca na II zmiany w godz. 10.00-19.00, od 5 zł/h, dokładność, skrupulatność, konsekwencja w działaniu, chęć do podejmowania się nowych zadań, szybkość w przyswajaniu wiedzy, niekaralność, brak uprzedzeń do prowadzenia działalności gospodarczej, lojalność – K 20-45 UzW i B

PRACOWNIK OCHRONY – Sosnowiec, umowa zlecenie, zaświadczenie o niekaralności – 18-30 UzW i UdZ, B K/M

PAKOWACZ – Katowice-Piotrowice, pełny etat, umowa zlecenie, 7,60 brutto/h + premia wydawnościowa, aktualna książeczka sanepidowska – K/M 18-50 UzW i B

POLICJANT SŁUŻBY PREWENCJI – Sosnowiec, umowa o pracę na czas nieokreślony, obywatel polski o nieposzlakowanej opinii nie karany korzystający z pełni praw publicznych posiadający co najmniej średnie wykształcenie posiadający zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej, której gotów jest się podporządkować, mężczyźni uregulowany stosunek do służby wojskowej, UWAGI: pisemne podanie o przyjęcie do służby w Policji wypełniony kwestionariusz osobowy własnoręcznie napisany życiorys kserokopie dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje zawodowe (oryginały dokumentów do wglądu) K/M 18+ UzW i B

KOLPORTER ULOTEK – Sosnowiec, 2-6 h/dziennie, 10 zł brutto/h, umowa zlecenie, chęć do pracy, dyspozycyjność w tygodniu i weekendy w zależności od akcji – K/M 16-26 UzW i UdZ

PRACOWNIK POMOCNICZY-PAKOWANIE CIASTEK – Katowice-Piotrowice, aktualna książeczka sanepidu, umiejętność pracy w zespole, odporność na stres, zdolności manualne. Praca polega na taśmowym pakowaniu ciasteczek w foremki. Uwaga: pracodawca nie zatrudnia osób z grupą inwalidzką i rencistów (z wyjątkiem renty rodzinnej), możliwość „dorabiania” na nadgodzinach lub w weekendy, umowa zlecenie, 5,20 netto/h – K/M 18-59 UzW i UdZ, B

DORADCA ZAWODOWY – Sosnowiec, 1/3 etatu, studia wyższe mgr z przygotowaniem pedagogicznym – oligofrenopedagogika, doradztwo zawodowe, staż pracy min. 3 lata – K/M 28+ B

KASJER/KASJERKA – Sosnowiec, umowa zlecenie, 8h, 8 zł/h, książeczka sanepidowska – K/M 18+ UzW i B, UdZ

DORADCA ZAWODOWY – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony,? etatu, uprawnienia doradcy zawodowego, wykształcenie wyższe – K/M 25 + B

KELNERKA – Sosnowiec, umowa zlecenie, 6-10 zł netto/h, książeczka sanepidowska, chęć do pracy w zespole, mile widziany staż pracy, istnieje możliwość odwozu do domu przez pracodawców w godzinach wieczornych – 19-26 K UdZ

TECHNIK NAPRAWY SPRZĘTU RTV, inżynier elektroniki lub monter urządzeń elektronicznych – Sosnowiec, umowa o pracę na czas określony, pełny etat, wynagrodzenie prowizyjne, znajomość elektroniki, komputera, mile widziane prawo jazdy kat. „B”, podstawy j. angielskiego – M 18+ UzW i B

Oferty dostępne również na stronie internetowej: www.mbp.ohp.pl. Szczegółowych informacji można zasięgnąć od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 w Młodzieżowym Biurze Pracy, Filia Sosnowiec, ul. Rzeźnicza 12, tel. 32/266 33 24 wew. 108, e-mail: ohape@interia.pl

USŁUGI

CZYSZCZENIE DYWANÓW, TAPICEREK. 692 987 987. (776/14/o)

TOKARSTWO – emeryt, pierwsze zlecenie 40 proc., zniżki, 501 936 863. (804/14/o)

POGOTOWIE KOMPUTEROWE, tel 696-140-030 (804/14/o)

SPRZEDAŻ

KRZEWY OZDOBNE POLECA SZKÓŁKA STRZEMIESZYCE, SOSNOWIECKA 15, TEL. (032) 268-89-26, 0 602-468-405 (805/14/o)

TOWARZYSKIE

ATRAKCYJNA 39-LATKA ZAPRASZA NA NAMIETNY SEX! DĄBROWA GÓRNICZA. SPOTKANIA SPONSOROWANE. TEL. 516-731-140. (230/14/o)

KATOWICE, RÓWNIEŻ DOJAZDY, TEL. 0 696-722-100. (630/14/o)

ATRAKCYJNA, DYSKRETNA, KOMFORTOWO, TEL. 787-321-515. (259/14/o)

518-593-976 Sosnowiec L/40 (631/14/o)

795-297-524 Sosnowiec L/36 (632/14/o)

FILIGRANOWA BLONDYNKA, 29-LATKA. SPOTKANIA SPONSOROWANE, KATOWICE. TEL. 506-927-697. (723/14/o)

Mieszkania do wynajęcia

Do wynajęcia 3-pokojowe mieszkanie o powierzchni 61 m. kw., położone na 10 piętrze w bloku przy ulicy Sobieskiego w Sosnowcu

W skład mieszkania wchodzi: umeblowana i wyposażona kuchnia, trzy umeblowane pokoje, przedpokój, łazienka z kabiną prysznicową. Mieszkanie bardzo ładne w cichej okolicy obok parku oraz zalewu wodnego. Stan techniczny bardzo dobry, podłogi: panele, płytki, nowe okna PCV.

**Cena: 1 500 zł plus media
kontakt: 602-52-48-48**

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie o powierzchni 45 m. kw., położone na 2 piętrze w czteropiętrowym bloku przy ulicy Kilińskiego 45 w Sosnowcu

W skład mieszkania wchodzi: umeblowana i wyposażona kuchnia, dwa umeblowane pokoje, łazienka z kabiną prysznicową. Mieszkanie po remoncie, bardzo ładne, w cichej okolicy, Stan techniczny bardzo dobry, podłogi: płytki, wykładzina, nowe okna PCV.

**Cena: 1 200 zł plus media
kontakt: 602-52-48-48**

konkursy/reklama

Konkurs Oriflame Hollywood by Jonas

Nadchodzący sezon to powrót do lat 50. i stylu retro w nowej, świeżej odsłonie. Hitem będzie klasyczny i prosty makijaż Hollywood by Jonas, inspirowany stylem gwiazd tamtej epoki. Kolekcja Hollywood by Jonas to pięć świetnie uzupełniających się produktów w eleganckich czerwonych opakowaniach, ozdobionych motywem srebrnej koronki.



Sekret tego makijażu leży w połączeniu czerwonych, zwracających uwagę ust z delikatną, rozświetloną cerą. Dla zrównoważenia tak mocnego koloru ust, reszta make-up'u, szczególnie oczu, powinna być bardzo subtelna. Jego autorem jest Jonas Wramell, globalny dyrektor artystyczny Oriflame Beauty, makijażysta

gwiazd. – Ostatnimi czasy, będąc na wielu różnych przyjęciach i spotkaniach z gwiazdami, zauważyłem dominujący trend - kolor i prostota wracają w wielkim stylu. Usta w kolorze klasycznej czerwieni stają się symbolem pięknej, silnej i uwodzicielskiej kobiety. To symbol kobiecości w najczystszej wydaniu – mówi Jonas Wramell.

Kolekcja Hollywood by Jonas

TUSZ DO KRESEK ORIFLAME BEAUTY HOLLYWOOD

W wyrazisty sposób podkreśla linię rzęs i długo utrzymuje się na powiekach. Sztywna końcówka sprawia, że kreska jest precyzyjna, a dzięki zawartym w tuszu pigmentom długo utrzymuje się na powiece.

TUSZ DO RZĘS ORIFLAME BEAUTY

Sprawia, że spojrzenie staje się zalotne, a zarazem tajemnicze. Zawarte w nim składniki sprawiają, że rzęsy są odżywione i zadbane, a specjalnie wyprofilowana szczoteczka podkreśla rzęsy.

POMADKA DO UST ORIFLAME BEAUTY HOLLYWOOD

Niezwykle trwała, w kolorze klasycznej czerwieni, precyzyjnie podkreśla usta, sprawiając, że stają się zmysłowe i uwodzicielskie. Dzięki witaminom zawartym w pomadce, ma ona także właściwości pielęgnacyjne.

KONTURÓWKA DO UST ORIFLAME BEAUTY HOLLYWOOD

Stanowi idealne dopełnienie pomadki Oriflame Beauty Hollywood. Sprawia, że usta zyskują perfekcyjne podkreślenie i stają się optycznie większe.



Kosmetyki z kolekcji **Hollywood by Jonas** są nagrodą w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: **Do jakich lat powracają stylem twórcy linii Hollywood by Jonas?** Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonej winietką „Konkurs ORIFLAME” lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 11 (wejście od ulicy Warszawskiej) czekamy do 12 kwietnia 2010 r.

Konkurs z Galeo

Domowy i tradycyjny smak

Przyprawy jednorodne GALEO to ponad dwadzieścia różnych produktów doskonałej jakości w przystępnej cenie. Zarówno najbardziej popularne dania mięsne jak i tradycyjne zupy zyskują wspaniały aromat i zachycą swoim smakiem wszystkich domowników dzięki przyprawowym propozycjom GALEO.

Gałka muszkatołowa, tymianek, czosnek są nieodzownymi elementami pasztetów i farszów, a bez udziału liści laurowych czy ziela angielskiego trudno wyobrazić sobie przygotowanie aromatycznych mięsnych sosów i marynat. Z kolei majeranek pozwala wydobyć najlepszy smak żurku, barszczu białego, dań z grochu i kapusty i jest pożądanym składnikiem wędlin i kiełbas. Natomiast soczysty smak i wspaniały aromat pieczonego mięsa pozwolą wydobyć pieprz ziółowy, goździki, kminek i czosnek.

Wśród propozycji GALEO znajdują się także mieszanki przyprawowe. Potrawy z wykorzystaniem mięsa mielonego zyskują wspaniały smak i aromat dzięki specjalnie skomponowanym produktom GALEO.

PRZYPRAWA DO MIĘSA MIELONEGO

Wspaniały smak i aromat tej mieszanki zawarty jest w unikalnej kompozycji papryki, gorczycy, kolendry, majeranku, pleprzu, chili i jałowca oraz dodatku marchwi, cebuli i selera. Jest idealnym dodatkiem do kotletów oraz pieczeni z mięsa mielonego.



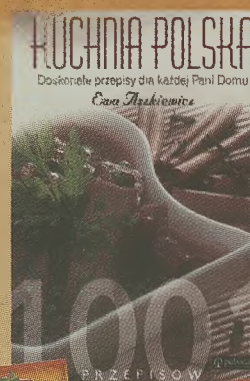
PIECZENIE Z MIĘSA MIELONEGO

Składniki: 500 g mięsa mielonego wieprzowo-wołowego, 2 łyżki masła, 2 jajka, 20 oliwek bez pestek, 1 cebula, 1/2 czerwonej papryki, 1 bułka, 2-3 łyżki oleju, 100 g pieczarek, 1 łyżka koncentratu pomidorowego, 130 g sera feta, 1 łyżeczka soli, 1,5 łyżki Przyprawy

do Mięsa Mielonego GALEO, 1 łyżka Czosnku Granulowanego GALEO, 1 łyżeczka Tymianku GALEO

Sposób przygotowania: pieczarki pokroić w kostkę i udusić na maśle. Cebulę i paprykę pokroić w drobną kostkę. Bułkę zalać wodą i namoczyć. Do mięsa dodać jajka, odciśniętą bułkę, koncentrat pomidorowy, fetę, pieczarki, oliwki, warzywa i przyprawy, bardzo dokładnie wymieszać. Powstałą masę przełożyć do wysmarowanej olejem podłużnej formy i piec ok. 1 godz. w temp. 200 stopni. Podawać z tłuczonymi ziemniakami.

Zestaw przypraw GALEO wraz z książką kucharską to nagrody w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: **Jakie warzywa wchodzi w skład mieszanki przyprawowej do mielonego mięsa?** Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonej winietką „Konkurs z GALEO” lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 11 (wejście od ulicy Warszawskiej) czekamy do 12 kwietnia br.



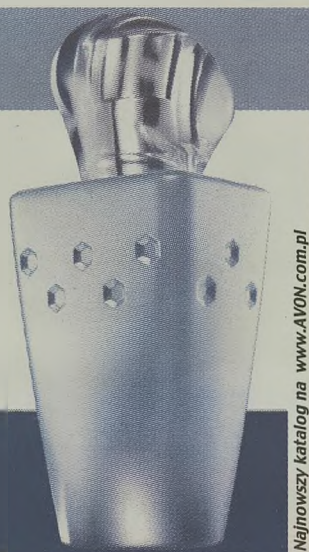
W konkursie z „WZ” numer 13 nagrody GALEO wylosowali: **MIROSLAW RODEK** z Sosnowca i **JÓZEF RYGIELSKI** z Będzina. Po odbiór nagród zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 6.04.2010 r. do 12.04.2010 r., w godz. od 8.00 do 16.00.

Konkurs z AVONEM ZAISKRZ ZAPACHEM

Iskrząca promiennosc zapachu, tak w kilku słowach ocenić można najnowszą kompozycję Avonu – Today Tomorrow Always Diamond. Prezentowana przez Salmę Hayek woda toaletowa zniewała optymistyczną słodką bukię hiacyntów i kwiatów pomarańczy. Dodatkowo, okraszona narcyzową wonią z domieszką uwodzicielskiej orchidei, zachwyca intrygującym piżmem. Całość tej wykwintnej zapachowej uczty wieńczy esencja z drzewa różanego, w inspirującej nucie bazy.

Woda perfumowana Today Tomorrow Always Diamond

Nuta głowy: Kwiat pomarańczy, stefanotis, hiacynt
Nuta serca: Cantedeskia, narcyz, orchidea
Nuta bazy: Wetiwer, piżmo, drzewo różane



Najnowszy katalog na www.avon.com.pl

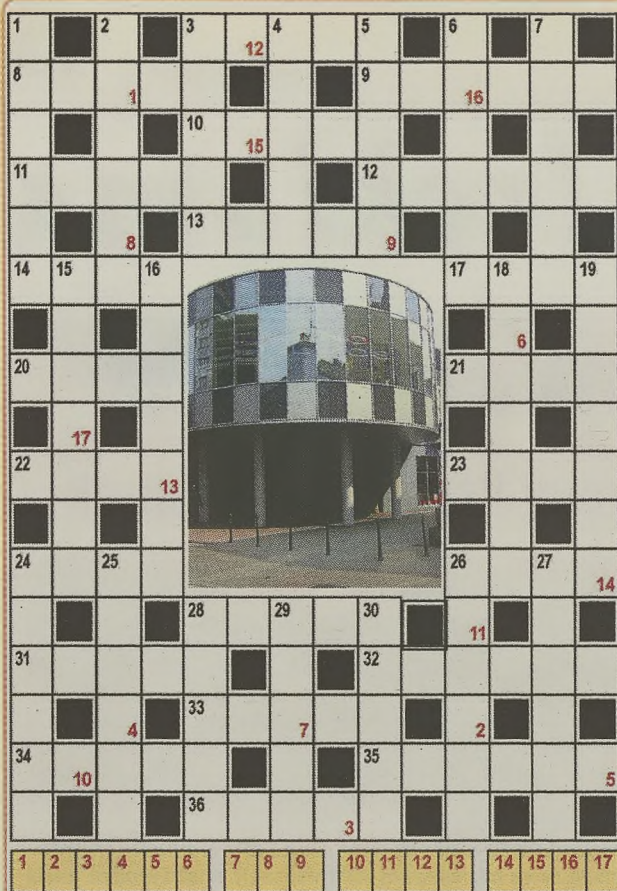
Woda toaletowa AVON jest nagrodą w naszym dzisiejszym konkursie. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: **Kto promuje nową wodę toaletową firmy Avon?** Na odpowiedzi przesłane na kartkach pocztowych opatrzonej winietką „Konkurs z AVON” lub dostarczone osobiście do siedziby naszej redakcji w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 11 (wejście od ulicy Warszawskiej) czekamy do 12 kwietnia 2010 r.

Odra Konkurs z Odrą

W konkursie z „WZ” numer 13 zestaw słodczy z Odry S.A. wylosowali: **MARTA CZERWIŃSKA** z Sosnowca, **DANUTA KLANK** z Będzina, **JADWIGA KARDAS** z Sosnowca, **PATRYCJA WOJTANOWSKA** z Sosnowca, **ALEKSANDER FLAK** z Dąbrowy Górniczej, **MONIKA CHEBDA** z Dąbrowy Górniczej, **IRENEUSZ KWIATEK** z Będzina, **IGA CHMIELEWSKA** z Katowic, **MAŁGORZATA ANTCAK** z Będzina, **MIKOŁAJ ŁUKASIK** z Katowic.

Po odbiór nagród zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 6.04.2010 r. do 12.04.2010 r., w godz. od 8.00 do 16.00.





KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI (nr 14)

Poziomo: 3. jest znakowany kolorem czarnym, przechodzi przez Wzgórze Gołonoskie a nosi nazwę Metalurgów. 8. Paulina, grająca Agnieszkę Lubicz w „Klanie”. 9. nie zając, nie uciekanie. 10. wpływowa grupa nacisku. 11. cerkiewny obraz. 12. ostatnia przed metą. 13. jadło z nieba. 14. Szerszeń, śpiewak operowy urodzony w Sosnowcu. 17. zostawia listonosz. 20. koniec końca. 21. choroba z wysypką. 22. obuwie. 23. wieńczy budowlę. 24. zaczyna się za Uralem. 26. część filmu. 28. twarożek. 31. pręty w palenisku. 32. nad toaletką. 33. nadaje na falach. 34. powieści i nowele. 35. ostatni pokos. 36. pokaz filmu.

Pionowo: 1. moment. 2. babcina sypialnia. 3. muł na dnie stawu. 4. film w reżyserii Samuela Maoza, nagrodzony Złotym Lwem. 5. chora łódka. 6. odpieranie ataku. 7. naczynia w zlew. 15. Wiktorowicz, grający w serialu „Licencja na wychowanie”. 16. ułatwia pracę ludzką. 18. „Dzielnice Sosnowca” w naszym Muzeum. 19. leczy bez dyplomu. 24. osłona chłodnicy. 25. wyniosłe drzewo. 26. w niej taśma filmowa. 27. Jan, twórca autorskiego Teatru Dzieci Zagłębia. 28. szkło imitujące brylanty. 29. zachodnia dzielnica Sosnowca.

Rozwiązania krzyżówki (wystarczy hasło z pół dodatkowo ponumerowanych od 1 do 17) prosimy nadsyłać wraz z kuponem na adres redakcji z dopiskiem „Krzyżówka nr 14”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 13 „RADOSNEGO ALLELUJA”
Za poprawne rozwiązanie krzyżówki wejściówki do kina „HELIOS” otrzymują: BARBARA MUSIALIK z Sosnowca i ZBIGNIEW MIODEK z Sosnowca. Po odbiór nagród zapraszamy do siedziby redakcji „WZ” od 7.04.2010 r. do 13.04.2010 r. w godz. od 8.00 do 16.00.

Smocza tresura w 3D



Studio DreamWorks, twórca takich przebojów filmowych ostatnich lat jak „Shrek”, „Madagascar” i „Kung Fu Panda”, zrealizowało właśnie swój najnowszy projekt „Jak wytresować smoka”. To kolejna animacja, którą będzie można oglądać w trójwymiarze.

Film, który powstał w oparciu o książkę Cressidy Cowell, osadzony jest w mitycznym świecie krępkich Wikingów i dzikich, zionących ogniem smoków. W zabawny sposób opowiada historię Czkawki, nastolatka z plemienia Wikingów, mieszkającego na wyspie Berk, gdzie panuje wielowiekowa tradycja uśmiercania dzikich bestii. Chłopiec, reprezentujący nowatorskie spojrzenie na tradycję i ekscentryczne poczucie humoru nie do końca wpasowuje się w przekonania swojego ludu i jego heroicznych czynów, jak również nie zgadza się z przekonaniami wodza plemienia, którym jest nie kto inny, ale jego własny ojciec Stoick Ważki.

Kiedy Czkawka wraz z innymi rówieśnikami: Astrid, Sączysmarkiem, Śledzikiem oraz bliźniakami Szpadką i Mieczyskiem, zostaje przydzielony do zajęć z Tresury Smoków, widzi w nich szansę na udowodnienie sobie i innym z czym tak naprawdę wiąże się bycie prawdziwym wojownikiem. Ale w momencie, kiedy spotyka na swojej drodze zranionego smoka (z którym koniec końców zaprzyjaźnia się), jego świat zostaje kompletnie wywrócony do góry nogami. Przygoda, która miała sprawić, że Hiccup udowodni swoją odwagę, przemieniła się w możliwość wyznaczenia zupełnie nowej ścieżki przyszłości jego plemienia. Podążając tą ścieżką on sam i jego współplemięcy muszą spojrzeć na świat z zupełnie nowej perspektywy. (IP)

POKAZ PRZEDPREMIEROWY



„JAK WYTRESOWAĆ SMOKA” 3D

15.45 (WYŁĄCZNIE 6 KWIETNIA)

(How to Train Your Dragon),
dzieci, USA, b/o, 90 min.



HELIOS
CENTRUM FILMOWE

REPERTUAR WAŻNY

od 2.04.2010 r. do 8.04.2010 r.

www.heliosnet.pl, tel. 363-14-14.

POZOSTAŁE TYTUŁY:



„AGORA”

11.00, 14.00, 18.45.

(Agora), dramat, Hiszpania/Malta,
od 15 lat, 126 min.



„LEGION”

13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.

(Legion), thriller,
USA, od 15 lat, 100 min.



„TWÓJ NA ZAWSZE” 9

30, 11.45, 16.30, 21.15.

dramat, USA, od 15 lat 128 min.



„AVATAR” 3D

20.15. (Avatar), science-fiction,
od 12 lat, USA, 160 min.



„TRICK”

10.30, 12.30, 14.30, 16.30,
18.30, 20.30, 22.30.

(Trick), sensacyjny, Polska,



ALICJA W KRAINIE CZARÓW” 3D

9.00, 11.15, 13.30, 18.00. fantasy,
USA, od 7 lat, 110 min., dubbing
od 15 lat, 95 min.

CzteryPoryRoku.pl

ZAKOPANE

WYPOCZYNEK DLA KAŻDEGO

WILLA - Pobyty Indywidualne i Grupowe

LUKSUSOWE REGIONALNE APARTAMENTY

KARCZMA - Wesela, Bankiety, Integracje

WILLA - KARCZMA - APARTAMENTY

tel.: 018 20 70 207 mobile: 608 401 704

www.czteryporyroku.pl

Największa korporacja w Zagłębiu

HALLO TAXI 19-19-5

szybko - tanio - solidnie

Kurs powyżej 20 zł - 10% upustu

Kurs powyżej 50 zł - 20% upustu

Kurs powyżej 100 zł - 30% upustu

Dalsze jazdy mogą być negocjowane nawet poniżej tej oferty.



0-32 **292-22-22**

dostęp do klienta w 1 strafe GRATIS!!

www.taxi.sosnowiec.pl

Uśmiechnij się...



Klaudii Ginter z Sosnowca nie trzeba długo namawiać do pokazania odrobiny radości. Na widok obiektywu od razu na jej twarzy małuje się promienny uśmiech. (AK)